CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 83. — ROK XXV. | KRAKOW, PIĄTEK DNIA 6. KWIETNIA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczaine: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ tabl. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ 1·—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ [illegible]
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 2344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Konflikt z Ameryką.

ZAPOWIEDŹ ZERWANIA STOSUNKÓW.

Wiedeń. (B. kor.) Jak dzienniki dowiadują się, austro-węgierski ambasador w Waszyngtonie hr. Tarnowski otrzymał polecenie zerwać stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi i zażądać zwrotu paszportów dla ambasady i konsulatów, jeżeli Kongres będzie ratyfikował wniosek Wilsona, że między Ameryką a Niemcami istnieje stan wojenny.

W takiem postąpieniu Austro-Węgier widzi „Fremdenblatt“ krok, który wobec nierozerwalnego sojuszu i w tak wybitny sposób przypieczętowanego braterstwa broni między Austro-Węgrami i państwem niemieckiem, wyda się jako zrozumiały sam przez się i także ogólnie oczekiwany.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzienniki tutejsze przynoszą zgodnie informacyę, otrzymaną ze strony miarodajnej. Brzmi ona, że ambasador austro-węgierski w Waszyngtonie hr. Tarnowski otrzymał polecenie zerwać stosunki dyplomatyczne z Stanami Zjednoczonymi i zażądać paszportów dla ambasady i konsulatów, jeżeli kongres ratyfikować będzie wniosek Wilsona, proklamujący stan wojenny między Niemcami i Ameryką.

WILSON O AUSTRO - WĘGRZECH.

Haga. O Austro-Węgrzech wyraził się Wilson dosłownie: „Nie powiedziałem nic przeciw rządom państw sprzymierzonych z Niemcami, ponieważ nie dopuściły się przeciw nam żadnego czynu wojennego i nie wyzwały nas do obrony naszych praw i naszego honoru. Rząd austro - węgierski nie oświadczył nawet swej absolutnej zgody na bezwzględną i bezprawną walkę łodziami podwodnemi rządu niemieckiego; dlatego też możliwem było przyjęcie przez nasz rząd posła austro-węgierskiego hr. Tarnowskiego. Rząd austro-węgierski nie brał udziału w prowadzeniu wojny na morzu przeciw obywatelom amerykańskim i dlatego pozwalam sobie, przynajmniej na razie zapobiedz zerwaniu stosunków z rządem wiedeńskim“.

Skarby Ameryki.

Genewa. Agencya Radio donosi: Wilson oświadczył w swojej mowie, że stan skarbu państwa wynosi 3 miliardy i 44 miliony, tem samem posiada Ameryka największy kapitał na świecie. Tego ustępu mowy Wilsona nie wciągnięto do urzędowego protokołu.

Brazylia nie zrywa stosunków

Z PAŃSTWAMI CENTRALNEMI.

Berlin. Z Zurychu donoszą do „Berliner Tageblattu“: Szwajcarska aj. tel. donosi na podstawie wywiadu, że postanowienie kongresu waszyngtońskiego nie wpłynie na przyszłą politykę rządu brazylijskiego. Sfery oficyalne w Rio de Janeiro nie życzą sobie bezwarunkowo zerwania stosunków z państwami centralnemi, a zmiana nastąpiłaby dopiero w takim razie, gdyby niemieckie łodzie podwodne niszczyły brazylijskie okręty handlowe. Rząd brazylijski kładzie nawet nacisk na to, że nie ma nic wspólnego z tą partyą w kraju, która domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych.

OKRĘTY NIEMIECKIE W AMERYCE.

Wiedeń. Wypowiedzenie wojny Niemcom zwraca uwagę na niemieckie okręty, stojące na kotwicy w portach amerykańskich. Według wiadomości ze strony dobrze poinformowanej ogólna pojemność tych okrętów (brutto) wynosi okrągło 580.000 ton.

W portach amerykańskich spoczywa wyżej stu parowców niemieckich. Większa część z nich należy do linii Hamburg—Amerika, a między nimi olbrzymi parowiec „Vaterland“ największy w świecie okręt handlowy. Także północno - niemiecki Lloyd posiada w portach amerykańskich pewną liczbę okrętów. Największym z nich jest parowiec pasażerski „Kronprinzessin Cäcilie“, który w czasie wybuchu wojny znajdował się na pełnem morzu i schronił się do portu amerykańskiego. Wreszcie towarzystwo okrętowe „Hansa“ ma także kilka okrętów w portach amerkańskich.

Jak się zdaje większość tych okrętów stała się w ostatnich czasach, przez uszkodzenie lub zniszczenie maszyn, niezdatną do żeglugi.

Zaburzenia w Rumunii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. Wr. Journal“ donosi, że wedle informacyj „Lokal Anzeigera“, nadeszłej ze Sztokholmu, sytuacya w Rumunii staje się groźną. W zwołanym parlamencie odczytał Bratianu mowę tronową, oświadczającą, że obrady będą trwały do d. 15. kwietnia poczem sesya zostanie zamkniętą. To wywołało ogromne niezadowolenie wśród kół liberalnych i demokratycznych. Posłowie postanowili nawet po zamknięciu sesyi jako parlament kadłubowy obradować.

Stosunki wogóle przypominają stosunki rosyjskie.

Walka z lichwą towarową.

Obowiązujące dotychczas rozporządzenie cesarskie z dn. 21. sierpnia 1916 r. okazało się już niewystarczającem. Spekulacya środkami powszechnego użytku, nieuzasadniony żadnemi koniecznościami ekonomicznemi wzrost cen tychże, wreszcie nowe sposoby obchodzenia dotychczasowej ustawy przybrały tak wielkie rozmiary, iż wyłoniła się potrzeba ponownego głębszego jeszcze sięgnięcia w życie ekonomiczne państwa i zaostrzenia przepisów, mających na celu ukrócenie lichwy towarowej. Wyrazem tych dążeń jest ostatnie rozporządzenie cesarskie wchodzące w życie w dn. 15 kwietnia. Zechciejmy z rozporządzeniem tem w ogólnych zarysach zapoznać się, zestawiając go w istotnych punktach z dotychczasowemi normami prawnemi.

Otóż w nowej ustawie rozszerzoną przedewszystkiem została granica tych przedmiotów, które pod ochronę przed wyzyskiem podpadają. O ile bowiem w dotychczasowych przepisach prawnych była mowa o przedmiotach do codziennego użytku niezbędnych, przez co rozumiano rzeczy ruchome do zaspokojenia potrzeb życiowych człowieka lub wyżywienia zwierząt domowych konieczne, o tyle obecnie nowa ustawa obejmuje wszystkie przedmioty powszechnego zapotrzebowania, a więc te, które do zaspokojenia potrzeb życiowych ludzi lub zwierząt domowych pośrednio lub bezpośrednio służą. I tym więcej razem, jak widzimy, unikał rząd konkretyzowania granicy mocy obowiązującej ustawy i oznaczenie jej pozostawia właściwie praktyce sądowej, tak, jak to się miała rzecz poprzednio, upoważniając jedynie sędziego do jak najszerszej interpretacyi w tej mierze.

Ważną zmianę wprowadza ustawa w dziedzinie pokrycia brakujących środków powszechnego użytku. O ile bowiem dotychczas wolno było sięgnąć jedynie do zapasów wytwórców i handlarzy, i to tylko na rzecz, względnie celem pokrycia zapotrzebowania, to obecnie ograniczenie to odpada. Sięgnąć wolno również do zapasów osób prywatnych, o ile zapasy te są niestosunkowo wielkie i wybiegają poza miarę normalnego zapotrzebowania; nadto wywłaszczenie nastąpić może również na rzecz przedsiębiorstw prywatnych, o ile to leży w interesie prywatnym, i o ile władze polityczne uważają krok ten za wskazany. Ceny za zarekwirowane w ten sposób przedmioty oznaczają sądy w postępowaniu niespornem, przyczem sztuczne wyśrubowanie cen przez handel łańcuchowy lub inne machinacye nie mają być uwzględniane.

Celem ograniczenia handlu łańcuchowego i różnych podziemnych procederów, wytwarzających drożyznę towarów, postanawia ustawa, iż od dn. 1 lipca b. r. handel środkami żywności i paszą — i to zarówno w odniesieniu do tych, którzy handlem tym trudnią się zawodowo, jak i do interesów zawieranych od wypadku do wypadku — zasadniczo będzie tym tylko osobom dozwolony, którym odpowiedniego zezwolenia udzieli polityczna władza powiatowa. Nadto poszczególne ministerstwa mają prawo wspomniane ograniczenie zastosować również do innych przedmiotów powszechnego użytku. Zarządzenie powyższe nie odnosi się do sprzedaży uskutecznianych przez wytwórców, ani też do transakcyi między małymi kupcami a konsumentami.

Ceny wszystkich środków spożywczych, sprzedawanych czy to w sklepie czy to na targu muszą być uwidaczniane, przyczem cennik ma zawierać gatunek, ilość i jakość towaru w sposób ogólnie widoczny. Odnosi się to także do towarów umieszczonych na wystawach sklepowych.

Ważny ustęp nowej ustawy stanowi określenie istoty lichwy towarowej. Po długich rozważaniach nad znamionami czynu karygodnego nowe przepisy nie odstąpiły od dotychczasowej praktyki Sądu Najwyższego, tak, iż przy ocenie pytania, czy za zaofiarowany do sprzedaży towar nie zażądano cen „widocznie nadmiernych“, miarodajną ma być nie cena targowa, lecz zysk przewyższający normalny zysk kupiecki. Karygodnem jednak ma być nietylko samo żądanie cen nadmiernych. Podlega karze również przyjmowanie nadmiernych cen zaofiarowanych przez kupującego. Podlega również karze niszczenie i psucie środków żywności celem umniejszenia podaży, dalej gromadzenie zapasów celem osiągnięcia wyższych cen jak również ograniczanie produkcyi lub handlu tudzież wszelkie czynności lub umyślne zaniechanie powodujące, iż środki żywności nie są zdatne do użytku (np. umyślne psucie tłuszczów, by je później użyć do celów przemysłowych, jak wyrobu mydła itp.). W końcu podciągnięto pod nowe przepisy w całej pełni handel łańcuchowy.

Najbardziej jednak istotne zmiany przynoszą nowe przepisy w dziedzinie kary za lichwę towarową. Zasadniczo jest lichwa towarowa przekroczeniem i podlega karze aresztu od 2 tygodni do 6 miesięcy, przyczem nałożoną być może również grzywna do wysokości 20.000 koron; lichwa staje się jednak występkiem, gdy sprawca już raz za ten czyn był ukarany lub nadmierny zysk przewyższa kwotę 2000 K, przyczem wymierzona ma być kara od 2 miesięcy do 2 lat ścisłego aresztu z ewentualną grzywną do 200.000 koron. Wreszcie zbrodnia zachodzi wówczas, gdy z powodu czynu przestępnego interesy publiczne zostały bardzo poważnie zagrożone; ze zbrodnią związana jest kara ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 3 lat, przy grzywnie do 500.000 kor. Za ściągalność grzywny, o ile nałożono ją na osobę zatrudnioną w danem przedsiębiorstwie, ręczy właściciel przedsiębiorstwa.

W dalszym ciągu kwalifikuje nowa ustawa jako przestępstwo cały szereg pomniejszych czynności z lichwą towarową związanych (np. anonsowe ogłoszenia o źródłach zakupna itp.), lecz omawianie tych przepisów wyszłoby poza ramy zwięzłego streszczenia rozporządzenia.

Ważną jest kwestya ustawowych następstw kary za lichwę. W razie ukarania za występek może, zaś w razie ukarania za zbrodnię musi być sprawca albo oddany pod dozór policyjny albo też musi przebywać w miejscowości przez władzę oznaczonej. Odnośnie do tych, którzy skazani zostali za handel łańcuchowy, postanawia ustawa, iż wszelkie nadesłane im listy, telegramy i przesyłki pocztowe mogą im być doręczone jedynie po skontrolowaniu ich treści przez władze bezpieczeństwa. Co się zaś tyczy wpływu kary na prawa obywatelskie, nowa ustawa postanawia, iż skutki karne ukarania za lichwę, są równoznaczne ze skutkami, jakie pociąga za sobą skazanie za oszustwo.

Celem ulżenia czynnościom sądów, tworzy ustawa t. zw. urzędy badania cen, ustanawiane z reguły w miejscu siedziby sądów obwodowych względnie krajowych. W skład każdego z tych urzędów wchodzi po trzech przedstawicieli handlu, trzech organizacyi rolniczych i sześciu konsumentów (w tem 2 robotników), wszystkich mianowanych przez władze polityczne. Do zadań tych urzędów należy wydawanie opinii, ilekroć tego sąd lub prokuratorya zażąda. Urzędy te mogą również ustanawiać wytyczne, któreby handlarzom i producentom dawały pewną dyrektywę co do wysokości cen, jakie mogą być pobierane bez narażenia się na niebezpieczeństwo wejścia w kolizyę z władzami sądowemi. — Tak przedstawia się w ogólnych zarysach ustawa, która ma być walnym środkiem do poskromienia jednej z największych plag obecnej wojny.

Boże Groby.

Kiedy Polska była wolną, potężną i bogatą, Boże Groby „kapały od złota i lśniły drogiemi cudzoziemskiemi materyami“ tak, że nigdzie bogatszych i piękniejszych nie było w chrześcijańskich krajach, co i żona króla Władysława IV. Marya Ludwika potwierdzała mówiąc, że „w Polsce Boże Groby są kształtowniejsze i bardziej wdzięczne, niż we Francyi bywają“. U grobów Bożych w dawnych czasach warty trzymali najpiękniejsi żołnierze „trabanci królowej Jejmości“, lub artylerya konna. Żołnierze karabiny trzymali lufami na dół. Król i panowie przez cały W. Tydzień żywy i z serdecznej potrzeby brali udział w Wielkotygodniowych nabożeństwach i w Wielki Piątek „równie z pospólstwem czołgali się u stóp krzyża Nieba i ziemi Monarchy“. Stefan Batory, Jan III, Stanisław Leszczyński, Królowa Anna Jagiellonka cały Wielki Piątek „suszyli nic nie jedząc ani pijąc aż po zachodzie słońca“. W Wielki Piątek wielu monarchów polskich poddanym i winowajcom przy Grobie Pańskim winy odpuszczali i do łaski Monarszej na nowo przypuszczali — „wszystkiego zapominając“. Gdybyśmy dzisiaj w tem naśladowali naszych ojców, ileżby krzywd wyna-

Krakowskie tradycye Wielkanocne.

Stary, tysiącletni gród podwawelski innem oddycha życiem, niż miasta młode, powstałe dzięki nowożytnemu rozwojowi przemysłu lub innym sprzyjającym okolicznościom. W stolicy, nad którą przebrzmiały wieki, która przeżyła szeregi epok historycznych, obok życia chwili bieżącej, żyje nieustannie dawna przeszłość, zda się że pogrzebana, a przecież wyciskająca na żywej teraźniejszości niezatarte znamię i mówiąca o swych nieprzedawnionych prawach. Ta przeszłość zaklęta w zmurszałe baszty, w resztki murów obronnych, w wieżyce Maryackie i wyniosły Wawel woła dźwiękami dzwonów, które brzmiały nad miastem jeszcze w dniach chwały; ona żyje w wielu tradycyach, które chociaż tak przestarzałe, przecież trwają do dziś dnia lubo w zmienionej postaci. Wśród tych tradycyi, jakie posiada stary Kraków, dwie ze świętem Zmartwychwstania są złączone: Emaus i Rękawka.

W drugie święto Wielkiej nocy w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu odbywa się odpust. Dnia tego już od wczesnego rana tysiączne tłumy dążą w tamtą stronę — na Emaus, od dawien dawna w ten sposób obchodzony. Oprócz przedmiejskiego ludu i rodzin rzemieślniczych, spieszą dziś również i tacy, dla których nie są atrakcyą odpustowe kramy, prymitywne zabawki dla dzieci, przeraźliwe kataryuki z ptaszkami wyciągającymi bilety szczęścia. Nie ciągnie ich także tego dnia, który bywa często zimny, chęć odbycia przechadzki na kopiec Kościuszki, dokąd prowadzi zwykła droga przez Zwierzyniec. Cóż więc sprowadza te wielotysięczne tłumy na Zwierzyniec w poniedziałek wielkanocny? Oto stara, odwieczna tradycya... Zda się, jakby każdy mieszkaniec Krakowa miał już we krwi pietyzm dla wiekowego obyczaju, jakby w ten sposób, choć nie zdając sobie z tego sprawy, oddawał cześć dawnej przeszłości. Że zaś zwyczaj gromadnego dążenia w drugie święto Wielkanocy na „Emaus“ do kościoła PP. Norbertanek jest bardzo dawny, wnosić można z daty założenia tego kościoła. Budował go bowiem jeszcze w r. 1163 Jaxa z Miechowa herbu Gryf. Ongi, oprócz tłumów pieszego ludu toczyły się pańskie karoce w otoczeniu hajduków, jechały pojazdy, wiozące pobożne panie polskie; dzisiaj dążymy na Emaus dorożkami ale dążymy... Tysiące tysięcy Krakowian ułożyło się w mogiłach— lecz nie zasnęła w mogile tradycya, która z każdą wiosną, na podobieństwo starego drzewa, wypuszcza nowe pędy, żyje i żyć będzie w najpóźniejsze lata.

Drugim tradycyjnym zwyczajem krakowskim na Wielkanoc to „Rękawka“, odbywająca się nazajutrz po drugiem święcie w Podgórzu na Krzemionkach pod kopcem Krakusa. Przed laty kilkunastu jeszcze na Rękawce rzucano ubogim chłopcom i dzieciom, stojącym u stóp wzgórza, bułki, pomarańcze, pierniki, jabłka, jaja gotowane itp. Później ze względu na estetykę i etykę publiczną, oraz bezpieczeństwo, rzucanie łakoci zostało zniesione, a uroczystość „Rękawki“ zastąpiono zabawami ludowemi u stóp kopca Krakusa.

Nie wchodząc w to, o ile koniecznem było zmodernizowanie prastarej uroczystości, stwierdzić jednak należy, że zatarło ono rysy charakterystyczne Rękawki, a lubo i teraz tysiączne tłumy we wtorek po Wielkiejnocy dążą na Krzemionki i o wykorzenieniu zwyczaju mowy niema, to jednak ci, co pamiętają dawniejszą „barbarzyńską“ Rękawkę, mają poczucie, że braknie dnia tego czegoś, co było tak bardzo, tak odwiecznie krakowskiem.

Jakoż w istocie odwieczny to zwyczaj. Szereg badaczy zajmował się genezą jego lub opisaniem, jak przedstawiał się za czasów Rzeczypospolitej. J. Łepkowski w rozprawie o tradycyach narodowych i w „Przeglądzie krakowskich tradycyj“, pisząc o początkach tego zwyczaju utrzymuje, że „tarzanie, tłuczenie i jedzenie jaj na mogiłach było w użyciu u wszystkich prawie narodów starożytnych. Dotąd jeszcze żydzi po pogrzebie krewnych zwykli spożywać jaja. Na Rusi zwyczaj ten zowią „Radawnicą, Radunicą, Raduńcem“ — uradowaniem umarłych. Zaduszki takie wypadają wszędzie u tych ludów na wiosnę, w chwilach obudzenia się przyrody ze snu zimowego. I w Pradze czeskiej wychodzi lud na „Morani“, gdzie u grobów pogańskich tłucze jaja i ciska niemi. U nas ten zwyczaj łączy się od wieków z Wawelem i postacią Krakusa“.

L. Gołębiowski w dziele swem „Lud polski“ powiada: „Trzeciego dnia świąt Wielkanocnych tj. we wtorek, jest w Krakowie obchód Rękawki, którego powodem miłość i wdzięczność. Ponad przedmieściem Podgórze, na prawym brzegu Wisły wznoszą się góry skaliste, nazwane Krzemionkami, przy nich kopiec, czyli mogiła Krakusa. Kochali go poddani i na grób wodza, łzami skropiony, tysiące rąk znosiło po garstce ziemi, z różnych części krainy, w czem kto mógł: w rękawach od sukni, czy koszuli związanych. Stąd powstała Krakusa mogiła i wspomnienie Rękawki“. Dalej wymieniony autor pisze: „Bywały dawniej w użyciu rozmaite zapasy ludu i młodzi szkolnej na palcaty (ślad to może igrzysk pierwotnych). Że niejeden powracał uszkodzony, zniesiono to później. Dziś tylko jeden zwyczaj dość zabawny istnieje. Tłumy chłopców miejskich i wiejskich trzymają od rana w oblężeniu podnóże i część góry, na której się wznosi kaplica; stąd im bywają zrzucane orzechy, jabłka, bułki, pierniki, gotowane jaja itp. rzeczy, za któremi na złamanie szyi spycha jeden drugiego na dół“.

Geneza samej nazwy „Rękawka“ — o ile dotyczy obchodu krakowskiego — nie została dotąd jeszcze wyjaśnioną i ustaloną. Że jednak w wiekach ubiegłych w Polsce wyraz ten znaczył „mogiła“, dowodem być może „Nagrobek Gąsce“ we „Fraszkach“ Jana Kochanowskiego.

Obchód Rękawki sięga niewątpliwie zamierzchłej, przedhistorycznej przeszłości. Jest to zapewne zabytek pogańskiej uroczystości słowiańskiej, może uroczystości powitania wiosny. Zmieniając uroczystość w święto chrześcijańskie, starano się rzucanie darów przemienić w rozdawanie jałmużny przy kościółku św. Benedykta na Krzemionkach, gdzie tego dnia odprawia się uroczyste nabożeństwo. Z obchodu pogańskiego jednak przez wieki całe utrzymywały się igrzyska, zapasy na palcaty i rzucanie darów „żakom, czepiającym się na pochyłości“.

Igrzysk i zapasów zaniechano prawdopodobnie po rozbiorach, rzucania darów wyrostkom i dzieciom za świeżej już pamięci. Została tylko gwarna, rozbrzmiewająca muzyką, i śpiewami zabawa ludowa. Będzie się ona jednak po wieki nazywać „Rękawką“ i tysiączne rzesze Krakowian gromadzić nazajutrz po świętach Wielkanocnych u stóp kopca Krakusa.

grodzonych zostało, powróconych przyjaźni, ileby szczęścia powróciło na ziemi!

Zatraciwszy niejedną cnotę po ojcach odziedziczoną, zatrzymaliśmy jednak coś z tradycyi i ubieramy, ile nas stać, wspaniale Pańskie Groby. Tak jest w całej Polsce.

W Krakowie Boże Groby mają piękne tradycye. Tu zawsze jeden nad drugi był bogatszy i piękniejszy. Nawet obecna, trzeci rok trwająca wojna stosunkowo niewiele wpłynęła na ubieranie Grobów. Zapewne, że wyglądają skromniej, światła mniej tu i ówdzie, ale w niektórych kościołach są nawet piękniejsze, niż przed wojną bywały. Taką miłą niespodzianką jest Grób u OO. Karmelitów na Piasku. Zawsze był bardzo skromny; w tym roku zakonnicy sami zajęli się jego wystawieniem i jest piękny, ozdobny jeden z najstaranniej udekorowanych w Krakowie.

Grób na Wawelu zajmuje, rzecz prosta, pierwsze miejsce i ma ustaloną sławę, piękny, zdobny gobelinami, o charakterystyce królewskiego majestatu, gdzie także wojny jakby nie znać było. Podobnie poważnie przedstawia się Grób Boży w kościele Maryackim. Zresztą prawie że wszędzie nie brak pietyzmu w ich urządzeniu.

OO. Pijarzy w Polsce wśród wszystkich zakonów otrzymali palmę pierwszeństwa nietylko w wychoywwaniu znakomitem młodzieży, uroczystem odprawianiu nabożeństw, ale i w ozdabianiu Bożych Grobów. I w Krakowie corocznie Grób u OO. Pijarów zwraca szczególną uwagę mieszkańców miasta, którzy też miły ten kościół przy ul. św. Jana licznie i chętnie nawiedzają. W b. roku urządzono go równie z dużym smakiem artystycznym, ale znajduje się nie w krypcie, lecz w kościele. Godnymi uwagi są Groby u św. Krzyża, św. Floryana, św. Anny i tak starannie zawsze ubierane kwiatami u OO. Franciszkanów. Kapucynów. Felicyanek, Reformatów, Augustynów. Jezuitów, Klarysek u św. Jędrzeja; z wielką prostotą a niezmiernie sympatycznie ubrano Groby u PP. Nazaretanek przy ulicy Warszawskiej, u OO. Paulinów na Skałce i u OO. Zmartwychwstańców. Grób u OO. Dominikanów nie jest do dawnego, przed wojną, podobny, niemniej odznacza się miłą prostotą i starannością w ustawieniu nielicznych ozdób w pięknej kaplicy św. Dominika. Warto i ten Grób zobaczyć, przy którym straż trzymają biali zakonnicy tamtejsi.

Jak po inne lata tak i dzisiaj tłumy pobożnych odwiedzają Groby, ale nie są to owe dawne tłumy, co wejście do kościołów prawie tamowały. Żołnierze i oficerowie, dzieci i kobiety licho przyodziane, najczęściej płaczące, czołgają się do stóp krzyżów. Rzadko drobna moneta upadnie na tacę, gdzie dawniej korony rzucano; dziś zastępuje te ofiary łza głodnych i nieszczęśliwych. którzy gorąco błagają Przedwiecznego, aby tegoroczna Wielkanoc była ostatnią w obecnym tak ciężkim okresie wojennym.

Rokowania pokojowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Reichspost" podaje następującą wiadomość za „Voss. Ztg.": Niektóre oznaki wskazują, że nastąpiła inicyatywa do rokowań pokojowych. „Reichspost" zwraca od siebie uwagę, że wiadomość w tej formie jest niejasną. Mocarstwa centralne swemi ostatniemi manifestacyami wyczerpały wszelką możliwość zaznaczenia gotowości pokojowej. Prawdopodobnie „Vossische Ztg." sądzi o jakimś innym kroku, podjętym ze strony neutralnej. Naturalnie w tym wypadku mocarstwa centralne z pewnością propozycyę ciepłoby poparły.

Z Komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego, która — jak z komunikatu sekretaryatu Koła wiadomo — ukończyła już merytoryczne obrady nad projektem, dotyczącym ukształtowania przyszłego stanowiska Galicyi, zebrała się w czwartek, by omówić jeszcze szereg kwestyj taktycznych.

POSŁOWIE AUSTRYACCY W KONSTANTYNOPOLU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Parlament. Korrespondenz" donosi, że planowana na Wielkanoc podróż członków parlamentu austryackiego do Konstantynopola, przyjdzie do skutku w drugiej połowie kwietnia. Weźmie w niej udział 15 posłów.

ULGI DLA KRAMARZA I RASINA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Tutejsze dzienniki podają, powołując się na „Solskie Listy", że skazani na więzienie posłowie Kramarz i Rasin, odsiadujący karę w Möllersdorf otrzymali ostatnio pozwolenie na kupowanie sobie własnego jedzenia i abonowanie „Fremdenblattu".

Przewrót w Rosyi.

Zajścia na pogrzebie ofiar.

Kopenhaga. Z Petersburga donoszą, że podczas pogrzebu ofiar rewolucyi przyszło do wielkich zaburzeń. **W mowach pogrzebowych zachęcano do dalszego prowadzenia wojny. Robotnicy przerywali mowcom.** Doszło do gwałtownych starć miedzy pacyfistami a zwolennikami wojny.

Republikańscy żołnierze — za wojną.

Petersburg. B. kor. „Wiestnik" donosi: Zjednoczenie republikańskich żołnierzy powzięło decyzyę, oświadczającą się za energicznem dalszem prowadzeniem wojny aż do zawarcia przez Rosyę w porozumieniu ze sprzymierzeńcami trwałego pokoju, któryby zapewniał interesy rosyjskiej demokratycznej republiki, oraz prawa wszystkich ludów do ich narodowych postulatów. Zjednoczenie będzie popierać prowizoryczny rząd w przeprowadzeniu jego politycznego programu i będzie zwalczać wszelkie próby zatamowania jego dzieła organizacyjnego.

RODZINA CARSKA W TWIERDZY PETROPAWŁOWSKIEJ.

Kopenhaga. B. kor. Według doniesień dzienników rosyjskich. car i carowa będą w najbliższych dniach przewiezieni do twierdzy petropawłowskiej, gdzie maja być internowani. Także wielka księżna Marya Pawłowa, matka W. ks. Cyryla i Borysa. będzie tam umieszczoną.

ZMNIEJSZENIE GŁÓWNEJ KWATERY.

Kopenhaga. B. kor. Dzienniki rosyjskie donoszą: Równocześnie z ostatniem zamianowaniem generała Alcksiejewa głównodowodzącym wszystkich wojsk rosyjskich, zarządzono zmniejszenie głównej kwatery: niektóre oddziały zniesiono, a inne przydzielona do ministerstwa wojny.

Obostrzenia dla reklamowanych.

Budapeszt. Z Wielkiego Waraždynu donoszą do „Az Estu": Minister obrony krajowej wezwał wszystkie upoważnione do reklamowania swoich sił władze państwowe i administracyjne, aby zestawiły dokładną listę imienną wszystkich reklamowanych, a reklamacye przeprowadziły z największą sumiennością. Tylko rzeczywiście niezbędne siły powinny być reklamowane, takie. których nie mogą zastąpić ani inwalidzi ani wolni od wojska. Badanie powinno być przeprowadzone z największą ścisłością.

Saloniki republiką (?).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Kopenhagi donoszą do „N. W. Tagblatt": Venizelos zaproponował ententcie, aby Saloniki wraz z krajem około Salonik proklamowano jako niezawisłą republikę. Wtedy w Grecyi rozpocznie się silna agitacya dla przyłączenia Grecyi do tej republiki.

Mało wojska i mało chleba.

Amsterdam. B. kor. „Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu: Zaprojektowano energiczne zarządzenia, aby dla armii uzyskać potrzebnych 500.000 żołnierzy. Między innemi projektuje się podwyższyć granicę wieku służby do 45 lat.

Rząd postanowił objąć pod swą kontrolę wszystkie środki żywności. Wprowadzi on jednolitą cenę na chleb. obowiązującą w całym kraju, i chce zmusić piekarnie do przestrzegania pełnej ustanowionej wagi.

Kłopoty żywnościowe Anglii.

Londyn. B. kor. Kontrolor środków żywności wydał nowe rozporządzenie w sprawie wyżywiania ludności w hotelach, klubach, pensyonatach i innych publicznych jadłodajniach. Rozporządzenie zarządza jeden dzień bezmięsny, dla Londynu we wtorek, gdzieindziej w środę. Ziemniaki można podawać tylko w dniach bezmięsnych i w piątki.

Linia Lille-Moza.

Lugano. Z Paryża donoszą do „Secolo": Uważają tutaj za prawdopodobne dalsze cofanie się Niemców na linii Lille—Moza. Według „Matin" Hindenburg zorganizuje główny opór na linii Mezieres—Moza. Główne jego siły atakowe będą prawdopodobnie operowały przeciw Wenecyi i jej okolicom, łącznie z wojskami austryackiemi, aby zagrozić Medyolanowi i dolinie Padu.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z 4. b. m. godz. 3 po poł.: Na wschód i na zachód od Sommy posunęliśmy się na całym, zaatakowanym wczoraj przez nas froncie. Nasze oddziały wywiadowcze przedarły się przez Dallon i dotarły do połud. zach. przedmieść St. Quentin. Na północny wschód od Castres dosięgły nasze wojska południowego krańca Grugies. Na naszem prawem skrzydle została wieś Noy-sur Oize w całości zdobyta. Nieprzyjaciel, w odwecie, skierował na nas żywy ogień artyleryjski zwłaszcza na Essigny. Na południe od Ailette toczyły sie dalej walki na krańcach wsi Laffaux i w samej wsi, do której wdarliśmy się, mimo zaciekłego oporu nieprzyjaciela, który bronił każdej piędzi ziemi. Na południe od Vouveny załamały się niemieckie kontrataki w naszym ogniu, przyczem atakujący ponieśli ciężkie straty. Nieprzyjaciel usiłował dwukrotnie zaatakować nasze małe posterunki na wschód od Aubérive. Odparliśmy go oba razy z łatwością. Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 6. kwietnia 1917.

Tajni radcy.

Wiedeń. B. kor. Cesarz nadał godność tajnych radców ministrom: Urbanowi i Hoeferowi.

Odroczenie Izby gmin.

Londyn. B. kor. Izba niższa odroczyła się do 17. kwietnia.

Zwolnienie w sprzedaży bielizny.

Wiedeń. B. kor. Min. handlu zezwoliło, by w czasie od 2. bm. do 2. maja br. dano drobnej sprzedaży do dyspozycyi dalszych 5% zamkniętych towarów bawełnianych i bielizny.

Otwarcie giełdy w Petersburgu.

Berno. B. kor. Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga: Minister skarbu zawiadomił banki. że giełdy będą w dniu 10 b. m. znowu otwarte.

JEŃCY FRANCUSCY W NIEMCZECH.

Berno szwajc. Według „Gazette des Ardennes" ilość jeńców wojennych francuskich w Niemczech dosięga cyfry 361,450.

KRONIKA.

Z miasta.

ZMIANA W CENTRALI ODBUDOWY KRAJU. Jak już donieśliśmy. dotychczasowy szef Centrali odbudowy kraju, p. Stanisław Grodzicki, ustępuje z zajmowanego obecnie stanowiska i obejmuje z powrotem urząd I. wiceprezydenta namiestnictwa galicyjskiego. Kierownictwo Centrali odbudowy kraju obejmie p. Artur Herbst. dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie handlu. Nowy szef Centrali jest znany w Galicyi z dotychczasowej swej działalności. Był poprzednio szefem departamentu państwowego budownictwa wodnego w ministerstwie robót publicznych i w tym charakterze miał sposobność gruntownego zapoznania się ze sprawą budowli wodnych regulacyj rzek w Galicyi. Następnie przeniósł się do ministerstwa handlu, gdzie objął kierownictwo oddziału technicznego w dyrekcyi budowy dróg wodnych i na tem stanowisku popierał życzliwie wszystkie postulaty kraju w zakresie budowy dróg wodnych. Przyjeżdżał często do Krakowa, gdzie brał udział w konferencyach, dotyczących obwałowania Wisły i ochrony miasta przed powodzią. Wogóle nowy szef Centrali na dotychczasowych stanowiskach miał sposobność poznać kraj, którego postulaty rozumiał i zawsze życzliwie traktował. To też nominacya jego doznała sympatycznego przyjęcia.

PRZEGLĄD REKLAMOWANYCH. Podobnie, jak w całej monarchii, w czasie od 10 do 22 b. m. odbędzie się również w Krakowie zgłaszanie pospolitaków zwolnionych (reklamowanych) od służby wojskowej. Bliższe szczegóły przyniosą afisze, które w najbliższych dniach pojawią się na murach miasta.

ODCZYT KS. ŚLEDZIEWSKIEGO. Dnia 27 b. m. w Akademii sztuk pięknych w Krakowie odbył się odczyt ks. P. Śledziewskiego o „Twórczości ks. St. Moszyńskiego". Prelegent mówił o wciąż rozwijającym się talencie ascety-artysty, którego malarska wystawa wśród ogólnego zainteresowania została otwarta w lokalu Związku powszechnego artystów polskich w Krakowie (plac św. Ducha). Ks. Stanisław M. zgodnie ze swą naturą o subtelnem odczuciu równowagi życiowej, stwierdziwszy w sobie talent wybitnie malarski, poświęcił się malarstwu religijnemu, aby temu kierunkowi nadać z jednej strony głębię natchnień religijnych, a z drugiej porwać je na wyżyny twórczości artystycznej. Zróżniczkował następnie prelegent — oparłszy się na estetycznej spuściźnie ks. St. Moszyńskiego — dziedzinę malarstwa „religijnego", zdobywającego coraz to doskonalsze sposoby, od malarstwa „naturalnego", dającego coraz to doskonalsze obrazy twórczej swej wrażliwości. — Dowiedzieliśmy się, że ś. p. ks. Stanisław, chcąc pchnąć malarstwo religijne na głębsze tory życia wewnętrznego artysty, marzył o artystyczno-religijnym cechu malarskim, któryby, strzegąc czystości natchnień religijnych, szeregiem pracowitych usiłowań utrzymał wciąż wysoko artystyczny poziom sztuki religijnej. W końcu prelegent podniósł z naciskiem, że cechą artystyczną ks. Moszyńskiego jest „szkic", zdążający intensywnością barw i wyrazistością formy do najbardziej monumentalnej techniki malarskiej, co do malarstwa mozaikowego i witrażowego. Konsekwentnie artysta w dziełach swych posługuje się grubszymi zarysami, pozostawiając na uboczu głaskanie i szlifowanie szczegółów. do czego przyzwyczaiła się publiczność w dziełach „sztalugowych", a brak których może niejednego nawet „krytyka" razić. Nastrój religijny dzieł ks. Moszyńskiego może być określony po prostu „Gorzkimi żalami" życia chrześcijanina na ziemi. Nie wyczerpują przeto jego dzieła całości nauki Chrystusowej, znającej i „Zielone Świątki" w życiu człowieka, tem niemniej szczerość natchnień religijnych, jak malarska zdolność wizyjna, odkrywają przed nami olbrzymi talent artystyczny — zgasłego w kwiecie wieku (32 lat) ascety-artysty.

Powyższy odczyt powtórzony został w Tow. numizmatycznem przy licznem, a doborowem audytoryum. Wysłuchano go z najżywszem zainteresowaniem, a znakomitego prelegenta za świetny wykład nagrodzono hucznymi oklaskami.

ODZNACZENIE WOJCIECHA KOSSAKA. Cesarz nadał dekoracyę wojenną do krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa rotmistrzowi w ewidencyi obrony kraj., Wojciechowi Kossakowi w wojennej kwaterze prasowej.

ODZNACZENIE J. SZCZEPKOWSKIEGO. P. J. Szczepkowski, znany artysta-rzeźbiarz, obecnie porucznik pospolitego ruszenia, otrzymał „Signum laudis" z mieczami.

KONCERT TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Program zadania Tow. muz. wobec kultury artystycznej Krakowa zredukowały wypadki wojenne niemal wyłącznie do opieki nad najpoważniejszą naszą instytucyą muzyczno-pedagogiczną — konserwatoryum. Koncert, który Tow. muz. urządza w niedzielę 15 b. m. w Sokole. będzie w istocie wyrazem starań około zapewnienia szkole tej najlepszych warunków rozwoju, wystąpi w nim bowiem chluba konserwatoryum, profesor Seweryn Eisenberger, pianista europejskiej sławy. Znakomity muzyk wykona sonatę Brahmsa op. 5, dzieło Schumanna p. t. Kreisleriana i sonatę B-moll Chopina. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Linia A-B.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W MIEŚCIE. Afiszami, rozlepionymi na murach miasta, przypomina magistrat rozporządzenie. dotyczące utrzymania czystości i porządku w mieście w porze letniej. W szczególności magistrat nakazuje skrapianie chodników trzy razy dziennie, zamiatanie w porze porannej i tp. Nad przestrzeganiem rozporządzenia czuwać będą organa magistratu i policyi.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

WYCOFANIE RUBLA. „Warschauer Ztg" przynosi w artykule „Der Rubelkurs" ważne szczegóły, dotyczące zniesienia rubla jako monety obiegowej i wprowadzenia w jego miejsce jako jednostki pieniężnej „marki polskiej" w Królestwie.

Równocześnie z otworzeniem polskiej krajowej Kasy pożyczkowej ogłoszoną zostanie polska marka jako jedyny ustawowo uznany środek płatności, co równocześnie pociąga za sobą zniesienie rubla, jako monety w kraju obieg i walor mającej. Polska marka jest co do swej wartości zrównaną z niemiecką marką państwową. Po uzyskaniu mocy obowiązującej dla tego rozporządzenia, nie wolno będzie towarów sprzedawać, ani cen ich uwidoczniać w rublach. Odnosi się to zarówno do płatności czynszów dzierżawnych i mieszkaniowych i wynagrodzeń za jakąkolwiek pracę lub świadczone usługi. Również w wystawianiu prywatnych, jak i publicznych dokumentów nie może być nadal rubel jako pieniądz wymieniany.

W obliczeniu kursu byłego rubla przyjętą będzie zasada, że 1 rubel = 2.16 polsk. marki. Interesy prawne, wykraczające przeciw temu rozporządzeniu, będą uznane za nieważne. Prócz tego na opornych nałożone będą wysokie grzywny (do 100.000 marek) i kary do 5 lat więzienia. Przedmioty handlu, których wartość rublami będzie wyrażona. mogą być poza tem skonfiskowane na rzecz skarbu państwa polskiego. Wyjątek od tej zasady stanowią jedynie testamenty, zapisy na wypadek śmierci i tp. akty „in articulo mortis" sporządzane.

Rozporządzenie to położy wreszcie kres spekulacyi rublowej i wprowadzi ostatecznie jednostkę monetarną w kraju, oraz zakończy niesumienną spekulacyę rublami.

SPIS MĘŻCZYZN W KRÓLESTWIE. Rządcowie domów otrzymali od milicyantów z rezerwy — jak donoszą pisma warszawskie — następujący rozkaz piśmienny: „Na zasadzie zwrócenia się szefa administracyi przy generalgubernatorstwie warszawskiem, proszę o przygotowanie według ksiąg ludności, spisu wszystkich zamieszkałych w domu, przez pana zarządzanym, mężczyzn w wieku od lat 17 ukończonych, do ukończonych lat 50 życia, t. j. urodzonych w latach 1866 do 1899. Spis ten sporządzić należy na arkuszu najpóźniej do dnia 6 kwietnia b. r. według wzoru". Do rozkazu dołączono wzór spisu, zawierającego następujące rubryki: Nr. bież., nazwisko. zajęcie, data urodzenia, miejsce urodz., mieszkanie i Nr. domu, żonaty. czy nie; uwagi".

W OBRONIE BRÓD ŻYDOWSKICH. Żargonowy „J. Wort" donosi: „Związek ortodoksów" wystąpił do p. naczelnika milicyi w Warszawie ks. Radziwiłła z prośbą, w której podaje szereg faktów. że milicya aresztowała żydów pod zarzutem, iż nie są dość czyści. podczas zaś dezynfekcyi ostrzygli im brody. Aresztowano też wielu żydów zupełnie czystych i im także obcięto brody bez powodu. Związek prosi przeto, aby nadal obywateli żydowskich bez uzasadnionych powodów nie pozbawiano bród i aby świadectwo lekarza lub felczera o czystości było dostateczną obroną przeciw aresztowaniu, oraz żeby nadużycia milicyi pod tym względem były należycie karane.

Na to Związek otrzymał odpowiedź od ks. Fr. Radziwiłła, że w celu przeciwdziałania samowoli poszczególnych milicyantów, czynność tą będą musieli pełnić wspólnie w większej liczbie pod kierunkiem wyższego urzędnika milicyi, którego rozkazów będą musieli słuchać. Co się tyczy świadectw lekarza lub felczera, to zgodziłby się na to chętnie, gdyby były wystawione przez lekarzy miejskich i tylko na 3 dni.

„Związek ortodoksów" postanowił wystąpić jeszcze raz do naczelnika milicyi z prośbą o uznanie świadectw felczera, wystawionych — co miesiąc".

NA KARĘ ŚMIERCI. Proces przed sądem okręgowym warszawskim przeciwko 17-letniemu Stanisławowi Kempnerowi, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych adeptki sztuki teatralnej, Janiny Ferensówny, zakończył się zasądzeniem Kempnera na karę śmierci.

SKAZANIE HR. KOŚCIELSKIEGO. Jednocześnie z procesem hr. Mielżyńskiego toczyła się w Poznaniu sprawa hr. Kościelskiego z Wielkiego Sepna, oskarżonego o takież przekroczenie w sprzedaży jęczmienia. Rozprawy sądowe ukończyły się już 24 z. m. Obecnie ogłoszono wyrok, skazujący hr. Kościelskiego na trzy miesiące więzienia i 54.500 mk. grzywny.

W OBRONIE ARMEŃCZYKÓW. Dnia 27 marca b. r. odbyło się w Sztokholmie w jednej z największych sal miasta pierwsze większe ogólne zebranie w sprawie armeńskiej. Sala była wypełniona po brzegi. Posiedzenie zagaił burmistrz, p. Lindhagen. Po nim przemówił redaktor Hjalmar Branting. Na wstępie przypomniał on obecnym te wszystkie zbrodnie moralne, popełniane dziś względem ludności bezbronnej. Omawiając sprawę armeńską, w szczególności zaznaczył mowca, że dziś z dokumentami w ręku, na mocy zeznań wiarygodnych widzów, należących do najrozmaitszych narodowości i klas społecznych, można stwierdzić okrucieństwa, popełniane nad nieszczęśliwymi Armeńczykami. Wyraził jednak w końcu nadzieję, że wobec wolnościowego ruchu doby ostatniej należy się spodziewać już w najbliższej przyszłości wolności całej Armenii. Następnie na mównicę wstąpiła p. Marika Stjernstedt, która w zwięzłych słowach nakreśliła historyę prześladowań tego zapomnianego, a przytem tak bezlitośnie tępionego narodu. Lata takie, jak rok 1890, 1894, 1895, w którym 100.000 Armeńczyków zostało wymordowanych, a wreszcie rok 1915, najokropniejszy bodaj ze wszystkich, zapisały się krwawemi głoskami w pamięci cierpiących. W ostatnich czasach, kiedy uwaga niemal całego świata jest zwrócona przedewszystkiem na wypadki czysto wojskowej natury, chciano „przykrą" sprawę armeńską załatwić w sposób radykalny, a zarazem barbarzyński. Prelegentka, kończąc referat, nawoływała obecnych, aby starali się w otoczeniu swojem tworzyć opinię w tej smutnej i hańbiącej dzisiejszą ludzkość sprawie. Odczyt był ilustrowany obrazami świetlnymi. Po odczycie urządzono dobrowolną składkę na rzecz Armeńczyków. Sfery dyplomatyczne były dosyć licznie reprezentowane.

Zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucyę: „Odbyte 27 marca b. r. w sali „Auditoryum" w Sztokholmie zebranie w sprawie armeńskiej w imię prawa, cywilizacyi i ludzkiego miłosierdzia protestujemy jak najenergiczniej przeciwko traktowaniu nieszczęśliwych Armeńczyków. Zebranie wyraża swoje stanowcze życzenie, aby rząd szwedzki, sam lub też łącznie z innymi rządami państw neutralnych, zechciał w obronie praw Armeńczyków do życia mienia, wiary i narodowości zabrać głos tam, gdzie może liczyć na wynik pomyślny".

SAMOBÓJSTWO STUERMEROWEJ. Wedle doniesienia z Genewy, żona byłego prezydenta gabinetu rosyjskiego Stürmera popełniła samobójstwo, przeciąwszy sobie gardło.

NEKROLOGIA.

W Łodzi zmarł reżyser i kierownik teatru łódzkiego Janusz Orliński, przeżywszy lat 54. Urodził się w Krakowie i tu uczęszczał do szkół. Teatralną karyerę rozpoczął na scenie krakowskiej za dyrekcyi Koźmiana w r. 1879. Grywał z powodzeniem role w sztukach Anczyca „Emigracyi chłopskiej" i „Kościuszce", a później, przeszedłszy do ról salonowych, zwracał uwagę dystynkcyą na scenie i wzorową dykcyą. Przeszedłszy około r. 1886 na scenę warszawską, spędził na niej lat dwadzieścia kilka. Doskonały znawca sceny, był nieocenionym, jako reżyser i instruktor młodszych artystów. Nazwisko Orliński było pseudenimem teatralnym; właściwe nazwisko ś. p. zmarłego brzmiało Buziacki.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Do Wgo księdza **Sekutarza** rz. kat. konsystorza w Żytomierzu. Niemając od trzech lat wiadomości o bracie moim ks. Antonim Gruszczyńskim, ostatnio proboszczem w Berdyczowie, proszę uprzejmie o udzielenie mi takowej tą samą drogą. — Z wysokim szacunkiem Gruszczyński. Pilica, ziemi Kieleckiej. 1600

Władysławostwo Jeśmanowie z Berdowicz, proszą uprzejmie i serdecznie Wnych Mecenasa Szednickiego w Moskwie, Witolda Wojewódzkiego, Petersburg, Zabałkański, Skotobojnia, Marcelego Jahołkowskiego, Aleksandrowsk, Włodzimierskiej gub., Józefa Jagniątkowskiego w Kazaniu, kantor Udiełów i wszystkich znajomych, którzy by przeczytali to ogłoszenie o przesłanie go ich dzieciom Wandzie i Witoldowi Jeśmanom. Ogłoszenie Wasze z września otrzymaliśmy niedawno przez Wilą. Uspokoiło ono nas i pocieszyło trochę. Donieście nam najdrożsi tą samą drogą szczegółowo, czyście zdrowi? jak sobie radzicie? czy Witold na politechnice? jak również o wszystkich krewnych, znajomych i służbie, która z Wami wyjechała. Myśmy wszyscy zdrowi. Uściskamy Was serdecznie i błogosławimy. Poproście Nowickich o takiż komunikat o nich i Grünerach dla siostry w Wojniłowcach. Co z Bielskim? 1639

Żurowski Michał donosi swej siostrze K. Z. w Tarnopolu, że są zdrowi. Mania i Zosia uczą tu, a Doncia przy poczcie, Basia w Kalwaryi. Karol pisuje często do nas i o Tobie. Była u nas Żańcia w listopadzie parę dni. Jasio służy i pisuje. Kłaniaj się znajomym p. Nowakom i p. Medyńskiej.. Co z Dzierzkami i Ziukiem, pisz o sobie tą samą drogą. Nami się nie martw, a da Bóg, że się zobaczymy. 1666

Bogdanowiczowa z Rozalina, która zdrowa jest w domu — prosi o wiadomość, co się dzieje z Anną z Bogdanowiczów Kaczkowską ze Szawel i Karoliną z Bogdanowiczów Bistramowa z Rozalina — od początku wojny nie mają wiadomości. 1610

Moskwa, Miasnyckij projezd Nr 4. — Drogie dzieci. — Co u was słychać, czyście zdrowi? Gdzie Bolek? czy zdrów? i donieście o całej rodzinie. Myśmy zdrowi. Prosimy o wiadomości o sobie. **Saska.** 1775

Marta Przywieczerska, odpowiada doktorowi dywizyjnemu armii czynnej, że jest zdrowa. Dzieci rosną, zdrowe, ciągle wspominają tatusia. Smutno i tęskno mi bardzo. Serdecznie cię ściskam. 1749

Józefa Chojnowska, Warszawa, Browarna 17, zawiadamia Stanisława Zarzyckiego, Słobódka, Płd. Zach. kol. żel. Żona Wiktorya zdrowa wraz z dziećmi, brak funduszów, pieniędzy nie otrzymała. Korespondujemy często. Dalsze wiadomości, pieniądze można przysyłać na mój adres. 1750

Salomea Kalinowska, Warszawa, Wilcza 12, podaje do wiadomości córce Maryi Szołowskiej zamieszkałej w Ekaterynosławiu, że jest zdrowa. Ostatni list otrzymała z 17 lutego r. z. a pieniądze w kwocie 187 marek dnia 11 lutego r. z. Rodzina zdrowa. Wszyscy proszą o wiadomości. 1752

Nikolsk — Ussuryjski. Depot Kietrycewo, **Wacław Szyszko.** Jesteśmy zdrowi. Donieście o Alwisiu, Jędrusiu, Jasiu, Edmundzie, Janie Mościckim i Wysockiej, Konstanty Szyszko, Jadów. 1754

Ignacy Wolski, Kijów, ulica Policyjna 12, Rodzina donosi, że Edmund i Wiktorya chorzy na suchoty. Prosimy o pieniądze. Ogłoszenie czytaliśmy. 1755

Tadeusz Paszkowski, Warszawa, Sto-Krzyska 11, m. 6, zwiadamia Stefanię Harasimowicz [illegible] mężem, oraz Welsynga. Dziadzio jest w [illegible] Węgłoszu, rodzice [illegible] Starym [illegible] Zamościu. Ja w uniwersytecie. Wszyscy cieszymy się zdrowiem. Prosimy o wiadomości. 1731

Jadwiga Marcinkowska, w Warszawie, zawiadamia matkę, Kruszewskich i Trepków, że Czaplińscy mają córkę urodzoną 28 stycznia. Wszystko pomyślnie. Wszyscy zdrowi, ciotka Chalecka żyje zdrowa. 1732

Saska zawiadamia doktora Brzezie. Rzeczy w całości. Krzysztofowicz nie [illegible] dojść do porozumienia. Bem my [illegible] jak wy? Napisz do Stacha, poinformuj [illegible] 1747

Stefan Ruszkiewicz, dyrektor cukrowni „Elżbietów“, zawiadamia swą żonę Zofię Ruszkiewicz. zamieszkałą w Moskwie, ulica Troicka Nr 15, m. 8, i braci Stanisława i Mirona, oraz bratowe, że żyje jest zdrów, mieszka w Elżbietowie. Również żyją i są zdrowi: siostra Jadwiga i brat Tadeusz. oraz Włodzimierzostwo Łopacińscy. Ogłoszenie Stasia i mamy czytałem. Ziemskich zawiadomiłem. Czy Zosia otrzymała dwie kwoty po rubli 600, które jej przekazałem. Dajcie wiadomość tą samą drogą, prenumeruję w tym celu „Głos Narodu“. Tęsknimy bardzo i żyjemy tylko dla was myślą o was. Dzieci niech pamiętają o mnie, niech się uczą i niech szanują matkę i babkę. Zawiadomcie Wolańskich, Grzelińskich i Gorazdowskich, że domy ich stoją. Pomagam tu wszystkim z rodziny, którzy pomocy potrzebują. Państwo Kuleszowie z Władysławowa proszą aby zawiadomić Krakówków, że są zdrowi. Zawiadomcie panią Frankowską, zamieszkałą w gub. Mińskiej, majątku Poldum, stacya Borysów, Mąż jej zdrów, mieszkamy, stołujemy się razem, wraz z Szuppem i Stopczyńskim. Brat Stanisław niech wrazie potrzeby pożyczy Wandzie i Zosi pieniędzy, zwrócimy im. Pozdrawiamy wszystkich, prosimy Boga abyśmy prędzej mogli was zobaczyć. 1753

Fortini Jadwiga, Warszawa, Nowowiejska 16 b. zapytuje Konstantego Wieczorkiewicza, Żytomierz, cukiernia „Francoi“ co słychać, jak zdrowie, gdzie Lucyna, co słychać z Sikorskiemi? U nas wszyscy zdrowi. Tęsknimy. Odpowiedź tą samą drogą prosimy zaraz dać. 1733

Petersburg, Oficerska 3, Wileński Bank Ziemski, **Konstanty Plater-Zyberg,** zawiadamia ojca i rodzeństwo, że jest w Podzameczu, zdrów. Próbował dostać się do Kurtowian, nie dostał pozwolenia. Pisał, ale żadnych listów nie otrzymał. Prosi o wiadomości tą drogą. 1731

Marya Szymanowska, zawiadamia Leszkiewicza, Saratów, Szymanowskiego Moskwa. Kartę przez Sztokholm odebrałam. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Błogosławieństwo nowozaślubionym przesyłamy. Tęsknimy ogromnie. Piszcie tą samą drogą. Kurkowską zawiadomcie. Janek zdrów, ma doskonałą posadę, mieszka u nas. 1735

Edward Stolarski, pracownik kolei Warsz.-Wiedeńskiej, Moskwa Preczystienka 10. Drogi Synu! niezmiernie ucieszyliśmy się z wiadomości z „Głosu Narodu“. Jesteśmy zdrowi. Tobie życzymy zdrowia i szczęśliwego powrotu. Pamiętaj o sobie, szanuj zdrowie. Kilka depesz otrzymaliśmy. Żona zdrowa. Zawiadom w Połtawie, Newetowski Pereułok 21, dom Rewy, Genia W. żyje, jest zdrowa. Powiadom Michała Trzeciaka naczelnika dystansu, Berezyna, że Sokołowska znajduje się w ostatniej nędzy. Rodzice. 1736

Stretyńsk, Zabajkalska Obłast, apteka Podlaskiego, **Józef Hantke,** żona zawiadamia żeśmy zdrowi wszyscy, na dawnym miejscu. Proszę odpisać jaknajprędzej tą samą drogą. Hantke. 1737

Helena Romer-Ochenkowska, donosi Alinie Świderskiej w Kijowie, że zimuje w Warszawie. Pisała wielokroć, od nikogo z rodziny wiadomości, od ciebie raz. Proszę bardzo o opiekę nad obrazami, złożonemi w Mińsku. Mama dzielna zdrowa, ciągle w Karolinowie. Serdeczności. Proszę „Dziennik Kijowski“ o przedruk. 1738

Zofia Szalay, Zakopane „Liliana“ prosi panią **Jadwigę Waycht** w Smoleńsku, Polski Komitet o jakąkolwiek wiadomość tą samą drogą o **Zbichu.** 1777

Doktorowa **W. Łuniewska,** Stanisławów, Galicya. Jeżeli możesz, dowiedz się jak się powodzi **Tynie Kempnerowej,** zamieszkałej Stanisławów, ul. Pałasza l. 2, u Maryi Gołębiowskiej. — Mąż jej zdrów obecnie w Kielcach. — Czyś otrzymała nasze zapytanie co do Ciebie i Stefka? Odpowiedź tą samą drogą. **Jan Czerwiński,** Kraków, Groble l. 12. 1754

Felicya, Kraków, zawiadamia **Zdzisławów Stojewskich,** Stanisławów, Jadwisię, Staś Wiedeń zdrowi, powodzenie dobre, Buczoczec we Lwowie zdrów, Sohańcia umarła, tą samą drogą donieście co z Wami wszystkiemi? Jak w Torskiem — Ściskam. Czy Kulczycka żyje? 1756

Helena Kocielska, Warszawa, ulica Powązkowska Nr. 6, prosi o wiadomość o mężu swym Adamie Kocielskim, znajdującym się w armii rosyjskiej w Osowcu. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 1739

Stefan Ostaszewski, prosi znajomych, krewnych, o wiadomość o ojcu doktorze Józefie Ostaszewskim, będącym w armii czynnej, trzecia dywizya Gwardyi Pieszej. Donosi, że mieszka w Warszawie, Hortensya 3, jest w piątej klasie. Zdrowie ostatniemi czasy pogorszyło się. 1740

Halina Gepnerówna z rodzeństwem, proszą o zawiadomienie doktora Tadeusza Gepnera w Moskwie, Kudriński plac Nr 1, m. 14, że niepokoją się bardzo brakiem wiadomości od niego i proszą o odpowiedź tą samą drogą, czy jest zdrów i czy nie zmienia miejsca pobytu. W rodzinie wszyscy są zdrowi. Powodzi się nieźle wszystkim. 1741

Marceli Michałowski, odpowiada Julii Morsztyn, „Dziennik Kijowski“. Jestem Warszawa. żona Kijów, Makarowska 42 u Elizy Madeyskiej Janewie zdrowi Jania wychodzi zamąż za Skarżyńskiego. Mimi zdrowa. Pawełek w biurze. Helenka we Włoszech koncertuje. Iza w Nadniemnie. pocz. Uzda. 1719

Zrozpaczeni rodzice, **Bronisławostwo Jurszowie,** Żyrardów, proszą o wiadomość o synu Bohdanie Jursz, który wyszedł z Warszawy, Mazowieckiej ulicy, Nr 11, dnia 1 lipca 1915 roku i od tej pory ślad o nim zaginął. 1742

Stanisława Radlińska, Biała-Rawska, zawiadamia Adama Radlińskiego, chemika kolei Warszawsko-wiedeńskiej i Antoniego, Apolinarego Lewickich, że Stryblowa, Wetzlichowa umarły. Dzieci zdrowe, prosi o wiadomości. 1743

Karolowie Kozyrscy, Warszawa, Boduena 4, m. 10, uprzejmie proszę p. Stefana Chrostowskiego i **Janinę** Załuską, Moskwa, Plac Aleksandrowski 13 m. 15, o łaskawe odszukanie córki naszej Zofii od której nie mamy żadnej wiadomości, jesteśmy zrozpaczeni. Córka nasza pracowała na Pradze, Kolei Nadwiślańskiej w biurze przy warsztatach służby trakcyi, była urzędnikiem etatowym. Liczymy na wasze dobre serce i z góry dziękujemy. Dla córki ucałowania. Tadziowie i Stefanowie, są na dawnych stanowiskach. Cała rodzina zdrowa. 1744

Z Krakowa do Warszawy i Kijowa
Od Matuli do syna Zbigniewa i córki Bogduli
Smutno mi Boże, och smutno na duszy!
Kiedyż kres będzie tych moich katuszy?
Serce moje tak żałośnie skarży się i kwili,
Że chyba nie doczeka już weselszej chwili
Że z bólu i tęsknoty pewnie pierwej skona
Niżeli was, drodzy moi, przytuli do łona;
Odpieram to zwątpienie, smutnym myślom się nie daję.
Jednakże do tej walki już i sił nie staje.
Napiszcie więc dzieci moje liścik do matuli
Niech się, tem waszem słóweczkiem, pocieszy, utuli.

Smorońską Anielę, Moskwa, Mieszczańska 3, Troicki Pereułok 11, m. 3. Zawiadamia matka. Lokatorzy nie płacą. Bielski procenta żąda. Komorne, podatki nie płacone. Stefa jest. Pieniędzy potrzeba. 1746

Twer, Za — Wolga II-go Wierchowskaja ul. dom Wołyńskiej dla **Guzowskiej.** Rodzice zawiadamiają, że wszyscy zdrowi. List otrzymaliśmy o śmierci Olka. Ojciec Olka umarł. Pozdrawiamy was. 1748

Leokadya Staszko, Warszawa, Sienna 28, zawiadamia Helenę Łopuszańską, Kijów, Kuźnieczna 118. Wszyscy zdrowi, dobrze nam, zajęcie mam. Antosiom dobrze. Wacia przyjedzie do nas na wiosnę. Pieniądze otrzymałam 4 razy: Styczniu 1916 r. 300 marek, następnie 150, lipiec 400, w styczniu 1917 — 200. Serdecznie dziękujemy. 1714

Julia Hochedlinger z Warszawy, dziękuje za zawiadomienie Emilii Kevness, Kijów, Michałowski Zaułek 9—22. Jestem względnie zdrowa. Gdzie Ryszard? Pieniądze przyślij na moje imię. 1715

Róża Rostek z matką i córką z Warszawy, zawiadamia męża Józefa Rostek w Orenburgu ul. Nieplujewska 22, że w domu wszyscy zdrowi. Proszę także nie martwić się o nas. Powodzi nam się dobrze. 1716

Władysław Żórawski, prosi p. Maryana Jewniewicza, Sędziego śledczego przy sądzie Okręgowym w Petersburgu o wiadomości o całej rodzinie Jewniewiczów i zawiadamia, że Marya Jewniewiczowa jest zdrowa i mieszka w Ciechanowie. Władysław Jewniewicz zdrów, mieszka u państwa Pogorzelskich w Warszawie i uczy się dobrze a rodziny Żórawskich w Ciechanowie i w Krakowie również są zdrowe. 1717

Błażewicz Aleksander, Stefan zdrowi. Czerniowie zaniepokojeni losem dzieci, powinni cokolwiek odpowiedzieć. Sabina wyczytuje codziennie ogłoszenia. Wojasz Klara, — dawny adres — pomoc materyalna proponowana, niepotrzebna. Adela, mąż, Henio zdrowi. Cieniewicze, Dąbrowscy, Władzia ma syna, Andzia córkę, starzy zdrowi. Stefan pisuje piękne poezye. Jula kończy szkołę kroju, zasyła wszystkim ukłony. Pieniędzy nie potrzebujemy. Drugą wiadomość waszą krótką otrzymaliśmy. Dajcie jak da. Janek „Głosem Narodu“ obszerną wiadomość o Matce, Helenach, Mani, Irce, Hipolicie, Anieli, gdzie Franek? podajcie szczegółowy adres Hipolita, Janka, Staśka. Niecierpliwie czekamy wiadomości „Głosem Narodu“. Czy zawiadomienia niniejsze odczytujecie? Ucałujcie wszystkich, Matkę najserdeczniej. Upraszamy zawiadomić adres: Oreł, Wtoraja-Posadskaja, dom Kołoszynoj matkę Annę Błażewicz, oraz siostry. 1711

Dojlido Marya zawiadamia Józefa Dojlido pracującego w Rosyi na kolei Aleksandrowskiej Zawiadomienia o Twoim zdrowiu odbieram. Pieniędzy oprócz zostawionych u Franka do 12-go marca odebrałam 1097 rubli. Listy ciągle wysyłam. Dzieci zdrowe. Zosia w ósmej klasie. mieszka u Franków, Tadzio w szóstej, Marysia uczy się w domu. Babcia umarła w lipcu 1916 roku. Z kanforem źle, Dlaczego Stanisław Nawrocki zapomniał o rodzinie. Żona jego ostatkiem sił goni, w domu nędza. Proszę wszystkich kolegów i znajomych mojego męża, o ileby, który z nich przeczytał to ogłoszenie o zawiadomienie Józefa, który niema żadnej wiadomości od nas od początku wojny. Pisma polskie wychodzące w Moskwie i Mińsku proszę o przedruk niniejszego. 1772

Józefa Handelsmana, Kijów, Instytutskaja 22, zawiadamiają Rotenbergowie, że są zdrowi, dobrze im się powodzi. Co porabiają: Niucia, Irenka, Kuba, Jerzy? Oczekujemy wiadomości tąż drogą. 1720

Barbara Białowiejska, prosi oficera Romualda Białowiejskiego z Kijowa zawiadomić o bracie jej Władysławie. 1722

Ada Śnieszko, Kołomyja, Galicya. Jestem, Zakopane, Neumanowie willa Borek, wszyscy zdrowi, stroskani o Ciebie, Wanda, Mańka, dajcie tą samą drogą wiadomość, całujemy, pozdrawiamy. Stanisław. 1776

Władysław Żórawski prosi o wiadomości o Bronisławie Rykowskiej, następujące osoby: Panią **Felińską,** zamieszkałą w Mińsku, przy ulicy Zacharzewskiej Nr. 24. gdzie p. Rykowska jakiś czas mieszkała. Pana Łoppota, Dyrektora Towarzystwa Kredytowego w Mińsku u którego krewnych p. Rykowska spędzała lato w r. 1915-ym w majątku Korzeniowszczyźnie. Pana Władysława **Moszczyńskiego,** właściciela majątku Prisielje, w gub. Smoleńskiej St. dr. żel. Aleksandrowsko-Prisielskaja. Pana Moszczyńskiego prosi również o wiadomości i o jego rodzinie. Panią Rykowską zawiadamiam, że syn jej Bronisław jest zdrów i uczy się dobrze w szkole Mławskiej. Mąż zdrów, mieszka w Krzynowłodze, a rodziny Żórawskich w Ciechanowie, Szczukach, Obrębcu i Krakowie również są zdrowe oczekują oddawna wiadomości. Adres: Ciechanów, Cukrownia. 1718

Rodzina **Nadolskich** pragnie się dowiedzieć o Stanisławie Nadolskim, urzędniku Drogi Fabryczno-Łódzkiej. Szreterowa, Warszawa, Nowy Świat Nr 43. 1721

Nachmy Lubiecki, Bobrujsk, Mińska gub. Siostra Artmana zawiadamia, że jest w Grójcu, Wszyscyśmy zdrowi. Proszę odpowiedzieć gdzie K. Artman znajduje się, czy zdrów? 1723

Marya Łaniewska, donosi pani Lucynie Nojszewskiej, że wiadomość od niej otrzymała i że wszyscy w domu w rodzinie są zdrowi, przesyłają serdeczne pozdrowienia. Ciocia zdrowa, bawiła u nas dwa miesiące, jednocześnie z ciocią Manią P. Wierzbickiej oba listy otrzymałyśmy. O Tadziu nic nie wiadomo. 1724

Prosimy uprzejmie Pana **Adama Rakowieckiego,** Mohylów, Małe Zawalje 43, aby poinformował Gniazdowskich, żeby donieśli przez „Głos Narodu“ czy są zdrowi. jak im się powodzi? 1 725

Anna z Zakiewiczów Ostaszewska, Odessa, Koblewska 28, pyta o Jana Zakiewicza i Grabowskich, Białystok, Aleksandrowska ulica. 1726

Walentyna Lisowska-Kwiatkowska, Nowoaleksandryjska 55, Mokotów, zawiadamia Czesławowstwa Lisowskich w Moskwie, że jest zdrowa. Rodzice Witowscy z rodziną zdrowi. Brat na Czystej egzystuje, powodzi się dobrze. Marek 1000 otrzymałam dziękuję. O Szokalskich nic niewiem. 1727

Janinę Kwiecińską matka zawiadamia, że listy odebrała. Fotografie i przesyłki nie przyszły, wolę odebrać osobiście, teraz nie przysyłajcie. Niech Józiek zmieni doktora. Myśmy zdrowi. 1728

Jadwiga Chojnowska, Warszawa, Leszno 40, prosi Stefana Chojnowskiego, Sewastopol, apteka, o wiadomości o zdrowiu Waszem i przysłanie zapomogi pieniężnej tylko pod adresem: Wanda Łącka, Warszawa, Wilcza 40. Położenie krytyczne. Wszyscy zdrowi. 1729

Bronisław Koch, Warszawa, Wspólna 65—11, zawiadamia Mroczkowskich, Witebsk, Nowo-Monastyrski Zaułek 12, wszyscy zdrowi. Niepokoi nas zupełny brak wiadomości od wyjazdu o Kazimierzu. Zapytajcie Stasia Charkowie, zawiadomcie, Wanda Was błaga. Kto przysłał siedmset rubli 1730

„Dziennik Kijowski“ uprasza się uprzejmie, o pomieszczenie następującej wiadomości: Pana Stanisława **Becha** w Czerniowcach na Bukowinie. — ul. Dominika l. 11, — zawiadamia zięć, iż jest zdrów, — prosi o wiadomość tą samą drogą, o zdrowiu drogiej Nusi, Mamci, Poldzia i Dziadzia. Freduś zdrów, jest obecnie w Morawskiej. Ostrawie. Tęsknimy za Wami bardzo. Zasyłamy gorące uściski i ucałowania drogiej Nusi i Wam Kochani Rodzice. Stefan i Fredzio. 917

Rykowscy zawiadamiają Kochlewskich w Połtawie lub gdzie się znajdują, że są zdrowi, Baszowicach wszystko jak dawniej. Bolesław gospodaruje w Dębnie — Kazimierz ożenił się z panną Janecką, mieszkają w Szeligach. Bardzo proszą o wiadomości możliwie wyczerpujące tą samą drogą. 1771

Stefan Zbyr, poczta Podwysokie. Zawiadamia rodziców Michała, Katarzynę Iwańczuk w Strusowie koło Trembowli, że zdrów. Proszę o wiadomość tą samą drogą, czyście zdrowi, gdzie przebywa Hania z dziećmi. 1437

Sierpińska Aniela, z Warszawy, zawiadamia brata Aleksandra Sierpińskiego, zamieszkałego w Połtawie, Klimówka, dom Kuźmieńko. Olesiu! ogłoszenie twoje czytałam dnia 10 lutego. Mama jest zdrowa. Ja pracuję w Bibliotece. Nie martw się o nas, wszystko w porządku. Pamiętaj o sobie. Tęsknimy za tobą. Serdeczne uściśnienia. 1701

Tadeusz i Helena Hołówko, zawiadamiają rodzinę Derewojedów w Płoskirowie na Podolu, że są zdrowi. Mają córkę, mieszkają w Warszawie, Piękna 66. Pieniądze w lipcu otrzymaliśmy. Materyalnie mamy się nieźle. Jeśli będzie można pieniądze przyślijcie. Prosimy o przesłanie tej wiadomości rodzicom Tadzia i o odpowiedź tą samą drogą. 1702

Grabowscy proszą **Orłowskich,** Kijów, Bezakowska 30, zawiadomić Tadeusza, że wszystko po dawnemu u Jaśków dobrze, przybył syn. Jerzowie na miejscu zdrowi, pieniądze otrzymali. 1713

Ubysz Władysław z Dąbrowy Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr 8, powiadamia Zofię Radajewską, Kijowie, ulica Batyjewa Nr 15, m. 1, jesteśmy zdrowi, mimo przygnębienia, gdzie Ada i Franek niespokojny, pieniądze przydałyby się, przesyłamy ucałowania. 1779

Józef Popławski — Sandomierz — prosi znajomych o wiadomości o synach Marku i Michale. Proszę polskie i rosyjskie gazety powtórzyć moją prośbę. 1831

Ks. Stanisław Liszewski, proboszcz w Gródku prosi ks. Adama Szymańskiego, prof. Akademii Rzymsko-katolickiej w Piotrogrodzie o powiadomienie księży Lipca i Lipińskiego, że 14 grudnia 1916 roku zmarł nagle ks. Mieczysław Radomski. 1789

Ks. Stanisław Liszewski prbooszcz w Gródku zawiadamia Antoniego Radomskiego, Moskwa, Biuro kolei Nadwiślańskich, że 14 grudnia 1916 roku zmarł nagle ks. Mieczysław Radomski. Proszę powiadomić nas tą samą drogą czy wszyscy w domu zdrowi. 1790

Romuald Witrylak zawiadamia żonę swą Anielę, zamieszkałą w Kołomyi, Galicya, Mnichówka 108, że znajduje się w Białej, Haucnowska 37, prosi o wytrwanie i odpowiedź. 1794

Aleksander Węgliński, Przemyśl, Warzywna 7, poszukuje ojca Edmunda, brata Romana, którzy przed wojną mieszkali w Trębowli, oraz brata Klemensa z Warszawy. Odpowiedź tą samą drogą. 1793

Michał Łucki zawiadamia żonę Annę, zamieszkałą w Kołomyi, ul. Mnichówka, l. 42, że jest zdrów, pozostaje u swej córki Mani w Nowym Targu, Władek zdrów, Mundziowie zdrowi, urzędują w Mszanie Dolnej, Bronek pisze zdrów, napiszcie tą samą drogą, czyście wszyscy zdrowi, podajcie sposób przesłania Wam pieniędzy. Stasia i Janinka zdrowa. 1791

Teofil Kwiatkowski zawiadamia swą rodzinę w Stanisławowie, że mieszka w Żywcu z żoną, Stefą i Zosią i są zdrowi. Edmund w Wadowicach jak dawniej, jest zdrów. 1792

Bolesław Tomaszewski ze Staszowa zawiadamia Apolinarego Rojewskieko w Baltinowo — Apteka Stacyi Rygo—Orłowskiej Kolei i Stefana Rojewskiego w Juzówska, Jekaterynosławskiej gubernii, Rykowski rudnik, — że czytałem P. P. ogłoszenie i śpieszę powiadomić: P. Rojewka uzyskała w Warszawie w grudniu 1916 roku patent drogistki i sama prowadzi skład. Panna Zofia wykłada w Handlówce w Kole. Od czasu do czasu korespondujemy. Proszę zupełnie spokojnym i o Nim — radzą jak mogą, tylko martwią się o Was. Jednocześnie piszą do P. Rojewskiej. Pa wróciłem do domu jedenaście miesięcy temu i prowadzę swój handel. 1795

Anna z Wodzickich, Wodzicka, Kraków, Wolska 9, zawiadamia Jadwigę Dunin-Karwicką w Mizoczu, gub. Wołyńska, poczta Mizocz, o śmierci Matki, która bez cierpień zgasła 2 marca 1917 roku. Boleśnie dotknięta tym ciężkim ciosem, podwójnie tę stratę odczuwa, będąc rozdzielona ze swą ukochaną Kuzynką. Ostatnia wiadomość z Mizocza nadeszła sierpień 1916; później żadnych wieści od Was. Donieść wszystkim naszym i Pruszyńskim, Kijów. Upraszam „Dziennik Kijowski“ o powtórzenie tego ogłoszenia tą samą drogą. 1807

Zarząd Drogi Żelaz. Warszawsko-Wiedeńskiej Wydział Gospodarczy proszony jest najgoręcej o zawiadomienie urzędnika **Fortunata Święcickiego,** zawiadowcę składu podkładów, iż syn jego Roman z żoną i córką 14-miesięczną Krysią są w Garwolinie; on kasyerem Magistratu, ona nauczycielką w najbliższej wsi, gdzie też mieszkają przy doskonałem powodzeniu i zdrowiu. Reszta literalnie bez zmian, jako też i w Zaktorowie. O śmierci Ireny wiemy. Wiadomości do nas kierować drogą czysto odwrotną. Adolfowie są tutaj. Wasze dzieci. 1808

Piotr Motyka z Ropy zawiadamia syna Antoniego Motykę jeńca w Turyńsku, gubernia Tobolska przy żelzanej drodze 5 l. Sybir, że jest zdrów, matka umarła. Wiadomość od Ciebie dostałem. Czy posłać Ci pieniądze? Odpisz! 1809

Paulina Hryńków, Winnicka prosi rodziców ze Strusowa koło Trębowli o wiadomość o rodzinie. Znajomi lub przyjaciele rodziny Szymona Hrynkowa zechcą łaskawie pośredniczyć. Staszek chodzi do realnych. Adres: Tarnów, Mała Strusina 50. Odpowiedź tą samą drogą. Z Winnickiem nie żyją. — Paulina. 1810

„Dziennik Kijowski“ prosi **Henryk Butkiewicz** o przedrukowanie, iż zawiadamia **Jadwigę Butkiewicz,** że jest zdrów wraz z żoną, nic mu się nie stało, powodzi mu się dobrze i pyta, gdzie jest Jadwiga, jak miewają się Rodzice, **Michał** i Franusa. 1787

Szaniawski Stanisław, student Dorpat, — Jurjew — Liflandya. Zawiadom rodziców czyś zdrów, gdzie mieszkasz, czyś odebrał pieniądze ogółem 600 rubli przez listopad, grudzień, styczeń 1917. 1710

Tomasz Ochocki, Jazów Nowy, poczta Szkło, powiat Jaworów prosi brata swego Romana Ochockiego z Kalinowszczyzny koło Czortkowa aby mu tą samą drogą doniósł co słychać z nimi, z mamą z Marynią i Władysiem — gdyż od 2 lat nie mam żadnej wiadomości. Donosi, że zdrów, gospodaruje i mieszka jak wyżej. Julkowie w Krakowie przy banku wojennym a Leszek przy wojsku w Łodzi. W maju 1916 widziałem Józię, Marynię w Stanisławowie — prawdopodobnie tam zostały, gdyż nie mam od nich wiadomości. 1814

Szpunarówna zawiadamia rodziców w Ottyni, powiat Tłumacz, że zdała maturę, ma posadę prywatną, Kolbuszowa. Michał w Kamińsku, w polu nie był, chorował, przebywał w Krakowie i Zakopanem. Co z Wami. Proszę odpowiedzieć tą samą drogą. Pisma Polskie w Rosyi upraszam o przedruk. 1802

Petry Janinę, Kijów, Sofjewska 8, najserdeczniej prosi Adamowska o napisanie, pytając się o jej brata Konstantego, do Felicyi Dowbor Muśnickiej, Żytomierz. Chlebna i Agnieszki Dowbor Muśnickiej, Woroneż, Duża Sadowa 28. Od lipca 1915 r. nie mamy wiadomości. Adres Bronowice, p. Puławy. Herniczkowa. Ukłony przesyłam. 1802

Romanowie Szerancowie, cukrownia. Udycz koło Humania. Wiadomość przez „Dziennik Kijowski“ otrzymaliśmy, więcej żadnej, jesteśmy wszyscy zdrowi — Tokarzewscy w Radłowie. Gustaw w Nartach, Edek. Gustek. Zygma pod Warszawą wybierają się Maryllę odwiedzić, Leon w Akademii leśnej w Wiedniu — wiadomością ucieszyliśmy się bardzo. 1800

Maryanowie Korczakowie, zawiadamiają Renę ze Smoleńskich Kowiecką. Jesteśmy zdrowi, powodzi nam się nieźle, prowadzimy hodowlę nasion. Mamy córeczkę „Danusię“. Maryan będąc w Lublinie widział Zygmusiów, zdrowi, powodzi im sie dobrze. Napisz, gdzie jest Mamusia. 1799

Michał Staniszewski, 3 oddział żandarmeryi. Galicya, Podwysokie, zawiadamia żonę Janinę z domu Zawadzkich, Liczkowce, powiat Husiatyn, jest zdrów. Proszę wiadomość czy żyjesz, tą samą drogą. 1797

Janusz Zaykowski, Kuryer Nowy. Ogłoszenie czytałem — 8 miesięcy nie miałem wiadomości, napisz więcej — tęsknię bardzo. — Konieczna zmiana dla mnie. Marya — Jasło. 1798

Panią **Bronisławę Gerschheimer** żonę dyrektora browaru, Nowaja Bawarya, poczta Charków, prosi radca dworu Grabowski. Wiedeń, I Ministerstwo spraw wewnętrznych o odszukanie syna jego Zygmunta, który jako kadet austryackiej artyleryi na Wołyniu, koło Bubuswa 31 sierpnia 1916 ciężko ranny przepadł bez wieści. Proszę serdecznie o danie mu pomocy i zawiadomienie nas tą samą drogą, przez ogłoszenie w „Dzienniku Kijowskim“, „Gazecie polskiej“, lub „Kuryerze Nowym“. Burzyńscy zdrowi. 1780

Adolf Wardzichowski z Pińczowa, gub. Kielecka, poszukuje syna Edwarda, który 1915 był w aptece Muromie. — Gazetę Kijowską prosi o przedruk. — Wiadomość tą samą drogą. 1781

Jadwiga Klisowska, Czortków,, Wygnanka. Jesteśmy, Kraków-Podgórze, Sokolska 11. Mankowie Janko blizko, niepokój o Was zabija, daj wiadomość czy żyjecie, gdzie matka. Macielińska. 1782

Tadeusz Leszczyński, Kołomyja — bursa ludowa. Jestem zdrów, obecnie na Węgrzech. Co w Wasylkowicach? Odpisz, umieszczając inserat w „Dzienniku Kijowskim“. Pozdrawiam Zygmunta. Proszę zmianę adresu. 1811

Jadwiga Zakrzewska, Leyko, zawiadamia ojca swego Józefa Zakrzewskiego w Moskwie zarząd kolei Nadwiślańskiej, lub Aleksandrowskoje gostinnice, Liesnaje Nr. 9, ze oddawna nie miała od niego listu i niepokoi się tem bardzo. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Ostatnie pieniądze przyszły w styczniu. Co się dzieje z Kazikiem i panem Mieczysławem. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. W domu wszyscy wyglądają dobrze. Pisałem do Ciebie kilkakrotnie. Gazety polskie w Moskwie uprasza się o przedruk. 1474

Marya Idzikowska, z Sieradza — ziemi Kaliskiej — prosi o wiadomość o synach swoich i Tadeuszu, studencie politechniki w Rydze oraz Władysławie, aptekarzu zabranym z Warszawy, przez ustępujących Rosyan. — Wiadomość skierować do Sieradza matce, lub Kraków, Pędzichów 15, Kowalska lub tą samą drogą w gazecie. — Prosimy rosyjskie dzienniki o przedrukowanie. 1784

Alicya Zawartko, zawiadamia męża Józefa w Rosyi, Kostromska gub. Szurja. Ogłoszenie jedno czytałam. Pisz częściej. Czy listy moje odbierasz? Cała rodzina zdrowa, córka duża, chodzi i mówi. Tęsknimy ogromnie. Uściśnienia od całej rodziny. 1785

Edmundowie Gołębiowscy zawiadamiają Karolostwo Zaleskich w Kozłowie, Antoniostwo Zaleskich w Moskwie i Józefa Zaleskiego na st. Niandoma, że są zdrowi, nieźle im się powodzi i że mają syna, urodził się 5 marca. Zosia jest u nas. Niepokoimy się bardzo o wszystkich, od kwietnia roku zeszłego nie mamy żadnej od Was wiadomości. Pisaliśmy kilka razy przez Sztokholm i ogłaszaliśmy w gazetach. Jak Babci i Rodziców? Czy ojciec ma pracę? Co u Antosiów i Józia? Prosimy napiszcie. Edmundowie, Zośka, Hania i syn. Wszystkie pisma w Rosyi prosimy o przedruk powyższego. 1783

Lenkiewiczowa zawiadamia syna w Tarnopolu, że wszyscy najbliżsi są we Lwowie zdrowi. Powodzenie dobre. — Dużo razy pisaliśmy do Ciebie. — Bardzo proszę o wiadomości. 1786

Czajkowski Franciszek, maszynista kolejowy w Chodorowie — poszukuje swojej żony Stefanii z domu Pacha, wraz z dwojga dziećmi Maryą i Tadeuszem, która prawdopodobnie zamieszkuje w Skole nad Zbruczem lub Kopyczyńcach. Upraszam znajomych o wiadomość tychże. 1803

Macnniłowskie z Janowa, lubelskiego, proszą Aleksandrostwa Szurakfeferów w Moskwie, zawiadomić Jakubinską, że wiadomość miały 18 października, list ogłoszenie wysłały zaraz, zaniepokojone co się z niemi dzieje, gdzie Maryan, jak zdrowie? Staś był w lutym, zdrowi wszyscy. Matka w Lipnie umarła w listopadzie. My zdrowi wszyscy, dzieci chowają się zdrowo, Babcia dobrze Życzenia Zmartwychwstania i ucałowanie dla was wszystkich załączamy. dajcie znać. 1788

Władysław Smoleński, urzędnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Wczoraj dostałyśmy dwa telegramy, ucieszyłyśmy się bardzo. Pieniędzy otrzymałyśmy 1600 marek. Jesteśmy zdrowe. Czekamy na odpowiedź z dokładnym adresem przez „Głos Narodu“. 22 luty. Całujemy cię serdecznie. Pola. 1712

Wincentemu Kosele — Moskwa. Gliniszczewski zaul. 3, m. 104. odpowiada osiemnastego trzeciego Roman, że w domu i u siostry wszyscy zdrowi, ma posadę, dobrze mu jest. O matkę bądź spokojny. Odbudowują się. Napiszę via Sztokholm. Świetliccy proszą zawiadomić Muszyńskich Kursk, Perczyno, Iwanino i Antoniego, że pisali listownie i drukiem, lecz brak odpowiedzi niepokoi. Wszyscy zdrowi. Wiktor wielką pociechą wszystkich, zwłaszcza babci. Zosia — nauczycielką w Sandomierzu, ksiądz również. Aniela na posadzie. Jadzia w Radomiu. 1832

Szmidecką Paulinę zawiadamiamy i Was, że majątkiem zarządza Gnoiński Ludwik. Na olszynę całą jest kupiec, daje siedmdziesiąt tysięcy rubli czy sprzedać? Stasiowie, Kaziowie Dyzmańscy są zdrowi. Wiktorowie mają drugiego syna, ja u nich mieszkam. Edziom się w maju powiększy rodzina. Gdzie Hania. Proszę odpowiedź. Uprzejmie proszę „Dziennik Kijowski“ o przedrukowanie tego ogłoszenia. 1827

Józef i Michalina Krajewscy zawiadamiają brata **Cypryana Rydzewskiego** w Moskwie, Preczisteńska 10 — niedomagamy — mieszkamy Włocławek, Żelazna 18 — bez posady — położenie krytyczne — prosimy pomocy **pieniężnej.** Mama umarła, Lublin 27 kwietnia 1916. Gdzie Jadzia — Wacio. Micia bardzo tęskni za Tobą. Czekamy niecierpliwie odpowiedzi przez „Głos Narodu“. 1822

Do księdza **Chromowskiego,** Majdan średni, poczta Ottynia, powiat Nadwórna. Włodzia pozdrawia Tatusia, zapytuje o zdrowie i błaga odpowiedzi w gazecie „Głos Narodu“. Jesteśmy zdrowi i wszyscy zajmujemy posady, zachodnia Galicya. Tęsknimy bardzo. „Dziennik Kijowski“ upraszam o przedruk i przesłanie odnośnego egzemplarza adresatowi, który koszta wyrówna. 1821

W ostatnich miesiącach r. 1914 zrabowane zostały z zamku Dębno — Galicya powiat Brzeski — sześć obrazów pędzla Wojciecha Kossaka, a mianowicie: „Napoleon pod sutdzienką“, „Kirasyer“, Kanonier przy armacie i wieśniaczka“, Ranny żołnierz i siostra miłosierdzia“, „Ułan dziewczyna z koszem“, „Potyczka“. Uprasza się każdego ktoby o powyższych obrazach miał jakie wiadomości, o zakomunikowanie tychże właścicielce **Maryi Chwalibog,** Kielce ul. Wesoła Nr. 50. Pisma miejscowe i zakordonowe proszone są o powtórzenie tego ogłoszenia. 1820

Antoszewscy z Radomia zawiadaiają Eugenię Szustowską, Odesa, Kanotna 10, m. 30, iż tak oni jak dziadkowie Zakrzewscy są żywi i zdrowi. — Czekamy wiadomości. Pisma w Rosyi prosimy o przedruk niniejszego. 1819

Kalinowski, Kraków, Krzywa 3. prosi osoby z Brodów o wiadomość, co słychać i gdzie przebywają obecnie Stanisława Kalinowska z córkami, poprzednio w Brodach, ul. Jurydyka 112 zamieszkałe. U nas wszyscy zdrowi. Genek zdrów oficerem. — Jaś awansował. Marynia i Jasiowie Z Tadziem zdrowi we Lwowie. 1816

Franciszkowi Wrona, Kijów, ulica Aleksandrowska 7. Rodzina dziękuje za wiadomość. Matak, Siostra Katarzyna, brat Józef, Michał, Idzi zdrowi i dobrze im się powodzi. Ojciec i Szwagier Michał umarli. 1817

Zawiadamiam syna mego **Władysława hr. Studnickiego** w Bobrujsku, gub. Mińskiej, że wszyscy w Skrzynkach jesteśmy zdrowi, Edziowie w Boguminie. Prosimy o jak najprędsze doniesienie tą samą drogą o sobie. Rodzinie i Koźmińskich. Studnicka. 1818

Wiktor Mackowicki obecnie w Brzozowie prosi Leona Mackowickiego w Skajanach, poczta Tyrnawa, gubernia bessarabska, by ściągnął od dzierżawców: Tłustego, Krzyweckiego i Zwiahla zaległe czynsze 3-letnie i zarządził tam co uzna za stosowne. Marynia nieźle się czuje, często pisze. Wandzia z dziećmi we Wiedniu, dzieci chodzą tam do szkoły. Jak się macie, odpowiedź tą samą drogą. 1796

Jana i Karolinę Jabłońskich w Korolówce, powiat **Borszczów** zawiadamia syn Izydor, że przebywa w barakach, Choceń, Czechy. Prosi o wiadomość przez „Dziennik Kijowski“. 1806

Chmurkowska Marya, bratu Antoniemu Jędrzejewskiemu, Władykaukaz. Wozdnyi Prospekt 41. Jesteśmy z Mamą zdrowe, braku materyalnego nie odczuwamy, okolica nienaruszona. Odpowiedz tą samą drogą—tęsknimy wiadomości od Was. 1285

Ktoby wiedział miejsce pobytu **Stanisława Michalskiego** z Włostowa w Sandomierskiem, ewakuowanego w czerwcu 1915 r. przez Rosyan proszony jest o zawiadomienie go, że w domu wszyscy zdrowi, tylko się o niego niepokoją. Niech napisze. 1833

Antoni Sułkowski, Kijów, Kreszczatik Nr 41. Ogłoszenie czytaliśmy w lipcu i zaraz odpowiedzieliśmy. Mieszkamy wszyscy razem w Gumniskach. Jak zdrowie drogiego Tatusia. gdzie Staś,, co porabia? Co się stało z rzeczami Eli. Prosimy zawiadomić rodziców Maryana. Rączki całujemy serdecznie. Marya. 1905

Jadwiga Dziedziniewicz z Sanoka. zawiadamia Jana Dziedziniewicza. Stanisławów, Kazimierzowska 128. Jak zdrowie, gdzie mieszkacie, z czego żyjecie. Ze Stachą jestem w Sanoku, Manek w szkole oficerskiej, Janek w Kałuszu, Bolek w Podgórzu, Tonek Gródku. Odpiszcie tą drogą. Całujemy Wasze ręce, nogi. 1804

Nasadnik Karol urzędnik w Pińczowie zawiadamia **Nasadnikową Maryę** w Stanisławowie— Galicya — ul. Matejki 14. oraz **Artura Nasadnika** oficera jeńca w Szadryńsku gub. Permska, Rosya o swoim zdrowiu. Co porabiacie Maniu, Kaziu, Zosiu, Stachu, Adasiu? Położenie Wasze mię martwi. Pieniądze wyszlę po otrzymaniu gwarancyi że dojdą. Stach nadesłał skąpe wiadomości o Was. Ewelina, Gawrysiowie, Kurysiowie, Haszewiec. Dziubiński zdrowi. Ściskam Was oraz Fischerów. Dzienniki rosyjskie proszę powtórzyć, zaś Czytelników szczególnie „Dziennik Kijowski“ proszę zawiadomić odresatów. Odpowiedź przez „Dziennik Kijowski“ do „Głosu Narodu“ oczekuję. 1830

Wincenty Kalembora z Bożego daru zawiadamia ojca **Tomasza Kalemborę** mieszkającego w Rydze, Korabielna 13, m. 11. biuro budowniczego, wojennych mostów, że kartę otrzymał. Wszyscy są w domu i zdrowi. Prosimy o przedrukowanie w Kuryerze Nowym w Piotrogrodzie. Karta prędko doszła, wysyłajcie listy obszerniejsze. 1832

Kto zna znajomych księdza kapelana **Franciszka Bilskiego,** proszę zawiadomić go o **Franciszce Bieżanek,** że mieszka w Zawichoście i jest w krytycznem położeniu. 1834

Jadwiga Reifowa. Narol-Dębiny do Tadeusza i Maryana. Reifów Semiozierna, Turgajska obł. Kustanajski ujezd. — szpital. —Jesteśmy wszyscy zdrowi. Boleś w wojsku. Zosia i Wiesia w Krakowie. Ja, Wera i Zbych na Dębinach. Co z Wami? Niepokoimy się o Was bardzo. Napiszcie tą samą drogą. 1823

Ludwika Ważna Narol-Dębiny, — zawiadamia swego męża Mikołaja, o którego pobycie nie wie, i syna Ignacego Połtawska gub., Kobelański ujezd. Wieś Popowo. Ekonomia Kalinowskiego O. N. Xyny forowi. Nadeżd. Konstantynowi Kerczatoj, że wszyscy zdrowi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 1824

Władysław Koch, Piotrków, zawiadamia żonę Stanisławę Koch przebywającą w Rosyi, że jest zdrów i zapytuje o jej zdrowie, córeczek i rodziny. Jednocześnie prosi panów Adama Słomińskiego w Kijowie i Ryszarda Kijawskiego w Moskwie o ile wiadomy im jest adres żony mojej o powiadomienie i prosi o odpowiedź. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1828

August Wieczorek, Krępa powiat Noworadomski, zawiadamia żonę Maryę Wieczorek i Stanisława Błońskiego, przebywających w Rosyi, że jest zdrów, zapytuje o ich zdrowie Mama, Ignaś, Sabina są zdrowi mieszkają przy mnie. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1829

Kutkorz 11 marca 1917. **Jan Koronowicz,** Muszkatówka. pow. Borszczów, Galicya. Od wakacyi jestem kierownikiem szkoły w Kutkorzu, powiat Złoczów. Borysowscy i ja jesteśmy zdrowi, powodzi się nam znośnie. Proszę odpisać. Longin Koronowicz. 1823

Helenę Dembowską, Kosów obok Kołomyi zawiadamia, że wszyscy jesteśmy zdrowi, błagam o wiadomość o Waszem zdrowiu, 500 koron odbierzcie u Bursy, złożyłem u jego zięcia Luśka, pisz tą samą drogą. Zygmunt Dembowski, Łańcut. 1826

Wiktorczyk Henryk uprasza szanownych czytelników ażeby łaskawie donieśli jego żonie Albinie pozostałej w Stanisławowie Kwiluniu, Kolonia ulica Dörflera l. 18. Jestem zdrów pozostaję gdzie byłem. Lwów wszyscy zdrowi, Kazik jest w Chodorowie. Kornel narazie niemam żadnej wiadomości był niedawno w Przemyślu. Maks Nelek zdrowi. Mania uczy się. Najdrożsi moi ratujcie się jak możecie ażebym Was szczęśliwie zastał. Karol Serafiński, maszynista, żona została w Stanisławowie. Żonuś donieść jej, że on pozostaje zemną, jest zdrów i pozdrawia ich. Pozdrawiam serdecznie, tą samą drogą odpowiedź. Henryk. 1812

Sabina Kozicka, Łódź Piotrkowska 89, prosi życzliwych o wiadomości o mężu swym Zygmuncie, któyr przypuszczalnie jest w Moskwie. Wszyscy są zdrowi, 15 lutego b. r. otrzymałam 200 marek. Tą samą drogą proszę o odpowiedź. 1815

Mieczysław Zieliński — Lwów — Listopada 37 prosi Władysława Zielińskiego z Iwańczan p. Zbaraż i Franciszka Lewitowicza z Bnilie p. Zbaraż o doniesienie co z nimi słychać i jak się im powodzi, — sam jest zdrów — równocześnie donosi, że ojciec umarł w styczniu 1917 we Lwowie. 1813

Karolostwo Staniszewscy z Radomia zawiadamiają Zofię i Henryka Zagrodzkich w Moskwie — Kałasznyj pereulok Nr 16, mieszkanie Nr 32 — że są zdrowi, żyją z Bronkiem podawnemu, listy przez Vevey otrzymują, ostatni był w marcu 1917 roku, dwukrotną wiadomość przez gazety otrzymali i odpowiedzieli, proszą o częste wiadomości, zasyłają serdeczności. 1660

Leon Kram, legionista, sekcyjny — kapral— I. Brygady, I. Pułku, 1 komp. zaginął pod Polską górą 5 lipca 1916. — Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość raczy podać pod adresm: Helena Gałkówna, Kraków, Stolarska 13. 1622

Do **Wacława Wilczyńskiego i Stanisława Normarka** w Kijowie. Listy i pieniądze z Warszawy posiada Stefan Makowski, inżynier na metallurgicznej fabryce w Krematorskiej, gub. Charkowska. Ogółem wysłałem 64 listy i Rb 900, na Stołypińską. Otrzymałem dwie wiadomości i jedną kartę od Wacka, w listopadzie ogłoszenie w „Głosie“ od Stefka. Jesteśmy zdrowi 1644

Zofię Białowąsową, nauczycielkę, Kołomyja, ul. Tarnowskich, naprzeciw okopiska, zawiadamiamy: Mieszkamy Pińczów nad Nidą Genio Burger zmarł 23 października 1916. My zdrowi, powodzenie dobre. Weźcie sobie w „Spółce“ a conto Genia książeczki, która jest u nas. — Odpowiedźcie tą samą drogą. Szanowny „Dziennik Kijowski“ upraszamy łaskawie przedrukować i przesłać egzemplarz adresatce. Białowąsowa i Pelischowie. 1605

Krowiccy obecnie w Łoschitz na Morawie, donoszą Maryi Federowskiej i Góreckim w Stanisławowie, że oboje z Maryanem i Kaźmierzem są zdrowi, proszą koniecznie o wiadomość o sobie tą samą drogą. Gości cukierni Krowickiego, lub kawiarni Union w Stanisławowie prosimy o zwrócenie uwagi na ogłoszenie, prowadzącym cukiernię a „Dziennik Kijowski“ o powtórzenie tego ogłoszenia i możliwą wysyłkę do Stanisławowa w Galicyi. 1659

Z Częstochowy **Wiktorya Będkowska,** zawiadamia Jana Szewczyka w Marjupolu. — gub. Ekaterynosławska, oddział Martynowski. — Żyjemy zdrowi! Czy Józio z Wami? Odpowiedź tą samą drogą. 2 marca 1917 r. 1657

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Marya Chojecka donosi pannie Helenie Doboszyńskiej w Warszawie ul. Solec 36, zakład św. Franciszka, iż pieniądze nie mogły być wysiane w całości, lecz rozdzielone na dwie części. Drugą część bank wyśle w przyszłym miesiącu. Wiadomości czekam z upragnieniem.

Stefan Kleszycki zawiadamia żonę swoją Bronisławę w Warszawie, ul. Popiel, Nr 10, że jest zdrów, zasyła pozdrowienia i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

K. Janowski, Odesa, słobódka Romanowska, ul. Poniatowskiego Nr 15, prosi p. Perczyńskiego w Puławach g. lubelskiej, donieść o Brystolu, co się dzieje, czy cały? czy dzierżawcy są? Co z rzeczami u panny Matyldy Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Prokopczykowie L. T. i A. zawiadamiają Antoniego Witeckiego w Sosnowcu „Kuryer Zagłębia“, że mieszkają w Kijowie. Proszę o wiadomości przez pisma.

Prokopczykowie L. i A. zawiadamiają rodzinę Prokopczyków w Radomiu, uli. Nowogrodzka 19 i Ogórkowskich tamże, ul. Lubelska, że mieszkają w Kijowie, Jankowie w Ekaterynosławiu, Adaś w Orle,, wszystkim dobrze się powodzi. Proszę o wiadomości przez pisma.

Doktora Marka Zaleskiego z Jakimowiec, Kraków, Krupnicza, „Goplana“ prosi **Anna** z Baykowskich **Szląkiewiczowa,** Kijów, Rejtarska 20, o porozumienie się z jej mężem Janem, mieszkającym obecnie: Nieder-Oesterreich Hart bei Amstetten, i o wypłacenie mu 30 rb. miesięcznie, które przy pierwszej sposobności zwrócę. Wszyscy bliscy są zdrowi, mieszkają w Kijowie. Wiadomości oczekujemy tą samą drogą.

Józef Jaehniewicz prosi księdza proboszcza z Ostrowia, gub. siedlecka, pow. Włodawskiego o zawiadomienie jego żony Franciszki z dziećmi i matki, że jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Jadwiga Deutscher, Kijów, W. Wasylkowska 106, m. 5, zawiadamia kochaną mamę Filomenę Deutscher i ciocię Serafińską w Lublinie, Krakowskie Przedmieście, 60, m. 4. że genia umarła 20-go września r. b. Tadzio oficerem w armii czynnej, Kazio w organizacyi wojennej. Chłopcy się uczą, Olcia w 6 klasie, wszyscy w szkołach polskich. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Pisma lubelskie proszone o przedruk.

Wanda, Sabina, Maryan Orłowscy i Bolesławowstwo Trzebscy w **Kijowie,** zawiadamiają Janinę, matkę i Ignacego Lenkiewicza w Warszawie i Stanisława Orłowskiego w Sosnowcu, iż wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. — Orłowscy kartę Ignacego przez Sztokholm otrzymali.

S[illegible]awa L[illegible]owa [illegible] Kijowa, apteka, przesyłając najserdeczn[illegible] [illegible]drowienia Br[illegible]skim, Dobrzelewskiej, Tolstikom i Palanowski[illegible] mu, zamieszkałych w Noworadomsku, gub. piotrkowskiej — zapytuje jak się miewacie, co z mojemi rzeczami, czy Walenty żyje? Odpowiedź tą samą drogą, Trala, Czesław, Kazik u nas. Zygmunt, Makowscy w Piotrogrodzie, wszystkim dobrze się powodzi. Proszę gazety częstochowskie i piotrogrodzie o przedruk.

Izydor Kownacki, prosi prof. Jana Giżyckiego, zamieszkałego w Krakowie o wiadomości o sobie i rodzinie. Prawie od roku listu nie mam. Czy otrzymuje pan pieniądze peryodycznie wysyłane, obecnie przez ministeryum spraw zagranicznych. My zdrowi.

Jan Pawłowicz z żoną, Kijów, ul. Teatralna Nr 10 zawiadamia rodziców brata Aleksandra w B-ku handl. Warszawskim we Włocławku, Leontynę Rudzką, ul. Zielna Nr 13 p. Michalicę Hanicką, ul. Kopernika Nr 11 w Warszawie, że jesteśmy zdrowi i bezpieczni. Ja pracuję w organizacyi wojskowej. Bronek też w organizacyi, mieszka z żoną Halą i Irką razem z nami. Tyborowscy z dziećmi w Kijowie. Kazio Biesiekierski w szkole wojskowej i inżynieryjnej. Wszyscy zdrowi. Co się dzieje z rodzicami, z Goliszewską, Edwardami Kopeć, Olkami. Marynią i Ninką, Skiniewskimi, Turoboyskimi z Koluszek z resztą całej rodziny?

Celina Zebrowska, zawiadamia siostrę Maryę Batowską w Warszawie, że 17-go października straciła męża; zakończył życie w Rudzie, otoczony całą rodziną i wnukami; wszyscy z Odesy we wrześniu powrócili i tamże mieszkają umarł z choroby serca w ostatnich czasach często zapadał, pierwsze chłody jesienne zaszkodziły mu. — Reszta rodziny w niezłem zdrowiu. — My mieskamy w Kamieniecy, prosimy o odpowiedź i wiadomości tą samą drogą; Kamieniec, ulica Długa Nr 93.

Panią S. Zajączkowską, Lublin, Szpitalna 9, proszą kuzynki Łękawskie o wiadomości o Niej i całej rodzinie. Kto gospodaruje w naszej dzierżawie Czy Skalski? My wszyscy w Kijowie. Odpowiedź prosimy tą samą drogą.

Antoni Łaszczuk, zawiadamia rodzinę w Siedlcach, że mieszka w Światoszynie pod Kijowem, jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Edward i Rudolf bracia **Kryger** zawiadamiają brata Juliana i matkę Teofilę Kryger w Kalisku lub Turka, że są zdrowi, dobrze im się powodzi i proszą o wiadomości tą samą drogą.

Dziurka Ignacy zawiadamia brata Ludwika w Warszawie, Kopernika 24—16, przyjaciół i znajomych w Kieleckiem, iż jest zdrów i prosi o wiadomość o rodzicach tą samą drogą.

Władysław Sokołowski uprasza o zawiadomienie matki jego Anny, braci Przemysława i Bronisława, siostry Marty Sokołowskich w Skierniewicach, gub. warsz., i zarząd szkoły w Krzyżowie, gub. łomżyńskiej, że jest obecnie na Krymie, Atupce, jako chory żołnierz na kuracyi. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Banasik Jan w armii czynnej zawiadamia rodziców w Lublinie, ulica Dolna i pp. Maryę i Władysławę Pałaszewskie, że jest zdrów. List od mamy otrzymałem w całości.

Adwokat **Radwan** z Kalisza donosi swemu synowi, redaktorowi pisma polskiego w Kaliszu, że jest w Kijowie w komitecie Patronackim i że dobrze im się powodzi. Całujemy cię serdecznie i życzymy najlepszego powodzenia.

Szczepan Wardsazko z gub. łomżyńskiej, pow. ostrowskiego, gm. Tasienickiej, wsi Kalinowo zawiadamia J. Pasztaleńca z Tasienicy,, J. Jabłonkę z Niskowa, i ks. Franciszka Balczerzaka, pow. Tasienica, że mieszka w Kijowie z żoną, dziećmi, rodzicami żony, braćmi i swoim bratem. Wszyscy są zdrowi. Proszą o zawiadomienie tą samą drogą. Co się stało z moim gospodarstwem. Koszta ogłoszenia zwrocę. Gazety proszę o przedruk.

Józefa Chomicz z Kijowa dziękuje p. Jadwidze Tymowskiej, Lublin, Ewangelicka 6, m. 2, za wiadomości nadesłane przez ogłoszenie, zasyła pozdrowienia i prosi nadal opiekować się jej domem.

Zofia Chomicz zawiadamia Bolesława Chomicza, Warszawa, Zgoda 8, że jest zdrowa, mieszka od września 1916 r. z dziećmi u Korolenków. Doda w szkole polskiej w Kijowie — Brania zdrowi, Leonard, Jan w Kijowie. Proszę o wiadomości tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk niniejszego ogłoszenia, koszta ogłoszeń zapłacę.

Ela Namoradze zawiadamia matkę swą w Lublinie Antoninę **Oziemską** i siostrę Zofię Rakayowską, że ślub mój odbył się w maju. Jestem zdrowa, tylko bardzo tęsknię za Wami. Mieszkamy w Kijowie. Jurkowie z Terenią i Jagódką również są tutaj. Zasyłają pozdrowienia. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Myślińska Aniela z Kijowa. Błagam wieleb. księży m. Grodna, a także każdego, ktoby wiedział o mej siostrze Siemińskiej Helenie i jej mężu Józefie, właścicielu młyna w Karolinku przy Suwalskiej szosie, o powiadomienie tą samą drogą, a także o Frani Bakanowiczowej, Policyjna 5.

Proboszcza par. Jabłonnej, pow. Sokołów, gub. siedlecka prosi **Franciszek Błoński** o wiadomości o żonie, Władysławie Błońskiej, z kolonij Krzemień, czy zdrowa i dzieci? — Ja zdrów zdrów jestem, mam zajęcie przy gospodarstwie. Adres: gub. podolska, pocz. Zwaniec, wieś Bralia.

Julian Łukasiewicz w Czortkowie, gub. tarnopolska, zawiadamia syna Stanisława Łukasiewicza w Austryi lub Królestwie znajdującego się, że [illegible] i rodzeństwo zdrowi, oczekują od niego z niecier[illegible] [illegible] Ktoby o nim miał wiadomość prosz[illegible] tą samą drogą. Gazety w Królestwie i Galicyi prosze o przedruk niniejszego.

Józefa, Stefania [illegible]ska, najuprzejmiej prosi znajomych i [illegible]ych rodaków o wiadomości o matc[illegible] staruszce 77 lat, o siostrze Leokad[illegible] artystce malarce i braciach Bronisławie [illegible] mierzu z żonami, którzy byli w [illegible] czerwcu 1915 roku. Pisałam kil[illegible] [illegible]ez skutku. Pisma warsz. proszę o prz[illegible] Odpowiedź tą samą drogą.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.